

# Rektor UMCS

nowym  
prokuratorem generalnym

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa powołała ob. Andrzeja BURDĘ na stanowisko prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Andrzej Burda urodził się w 1913 r. w rodzinie chłopskiej. W 1938 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od 1931 r. jest działaczem „Wieli”, następnie KPP. W czasie okupacji członek PPR, obecnie PZPR. W ostatnich latach profesor prawa państwowego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 1956 r. wybrany został na stanowisko rektora tej uczelni.

Ob. Burda jest posłem na Sejm PRL.

## Przedstawiciele CARE w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przybyli dwaj przedstawiciele organizacji CARE (Cooperative American Relief for Europe) — panowie R. Renther i E. Greaves.

Organizacja CARE zajmuje się przesyłaniem do krajów europejskich różnorodnych produktów, zakupowanych z funduszy pochodzących od osób prywatnych i organizacji społecznych.

## MTP

## 10 wagonów w jednym dniu

(Inf. wt.)

Dzień wczorajszy był rekordowym pod względem ilości wagonów, podstawionych na tereny targowe. Poza 5 wagonami z eksponatami jugosłowiańskimi nadeszły 2 wagony krajowe z maszynami górniczymi, 1 wagon z maszynami rolniczymi i małym spychaczem z Anglii, 1 wagon z eksponatami radzieckimi oraz wagon z USA, zawierający elementy do domku rodzinnego. (V)

W AUSTRALII wypróbowano nowy brytyjski pocisk kierowany „Firebreak” wyrzucany do celu powietrznego z samolotu o szybkości ponaddwukrotnej.

WSKUTEK LAWINY zginęli w Himalajach kierownik brytyjskiej ekspedycji wysokogórskiej — kapitan Crosby i dwaj towarzyszący mu krajowcy.

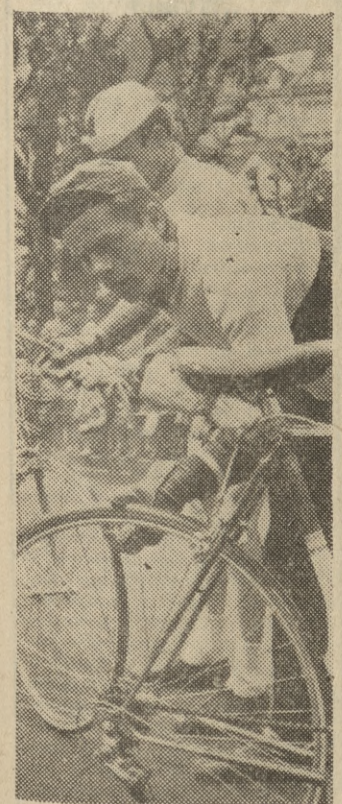
## Kierunki rozwoju:

## W woj. poznańskim rolnictwo i związany z nim przemysł

(Inf. wt.)

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu poświęcone kierunkom rozwoju gospodar-

## Przed startem



Więkowski i Bugalski przed startem do V etapu.

Cena 50 gr

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Niedzielnym  
remanent  
— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 12/13 V 1957 Nr 112 (4132)

## Układ Warszawski gwarancją pokoju naszych narodów

# Granice Polski i Czechosłowacji są ostateczne i nienaruszalne

## Wspólne oświadczenie delegacji parlamentów Polski, CSR i NRD

BERLIN (PAP)

W sobotę 11 maja podpisane zostało w Poczdamie wspólne oświadczenie prezydentów parlamentów Polski, Czechosłowacji i NRD. Oświadczenie głosi m. in.

Oświadczenie stwierdza na wstępie, że celem konferencji przedstawicieli parlamentów Polski, CSR i NRD było rozważenie zagadnień związanych z intensywną remilitaryzacją Niemieckiej Republiki Federalnej i stacjonowaniem formacji atomowych na obszarze zachodnio-niemieckim, z planami wyposażenia Bundeswehry w broń atomową i odrobiną odwołanych planów militarystyki niemieckiej.

Dalej oświadczenie głosi, że mimo występujących obecnie w świecie tendencji do odprężenia międzynarodowego określone siły imperialistyczne wspierają odrodzenie niemieckiego imperializmu i militarystyki w Niemieckiej Republice Federalnej, co stanowi szczególne zagrożenie bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Czechosłowackiej oraz wszystkich innych narodów europejskich, a przede wszystkim narodu niemieckiego.

Istotą tej polityki oraz jej niebezpieczeństwem znamionuje ostatnia decyzja Rady NATO, która postanowiła w zasadzie wyposażyć uczestników Paktu Północno-Atlantyckiego w broń atomową i wodorową oraz powołać byłych generałów hitlerowskich do kierowniczych organów NATO.

Wiadomo powszechnie, że tzw. zwykła amunicja atomowa ma siłę, niszczycielską, równą bombom atomowym, które w ostatniej fazie drugiej woj-

ny światowej zburzyły Hiroszimę i Nagasaki. Dlatego przedstawiciele parlamentów trzech zaprzyjaźnionych państw wita ją i popierają głosy ostrzegające przed niebezpieczeństwem

(Ciąg dalszy na str. 5)

## III plenum Rady Ekonomicznej

WARSZAWA (PAP)

11 bm. odbyło się w Warszawie III plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Jest to pierwsze zebranie plenarne Rady, poświęcone wstępnemu omówieniu niektórych zagadnień modelu gospodarczego Polski. Tematem obrad było m. in.: rozpatrzenie kwestii zarządzania w przemyśle państwowym oraz tezy dotyczące uregulowania kierunków rozwojowych miejskiego sektora prywatnego.

## Z okazji „Dnia Hutnika”

## Uroczysta akademicka w Katowicach

KATOWICE (PAP)

11 bm. przeddzień tradycyjnego święta hutniczego — „Dnia Hutnika” odbyła się w Katowicach uroczysta centralna akademicka hutnicza. Tłumnie przybyli na nią wycapiacze, garwki, walcownicy, stalownicy, technicy i inżynierowie reprezentujący 200 tys. armii hutników z całego kraju.

W czasie akademii najbardziej zasłużeni hutnicy z całego kraju zostali uhonorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Jubilaci, którzy w hutnictwie przepracowali 50 i więcej lat otrzymali z rąk ministra Żemajtisa pamiątkowe złote zegarki.

## „Pokoju” intencje USA w liczbach

NOWY JORK (PAP)

Ministerstwo Obrony USA opublikowało roczne sprawozdanie o stanie amerykańskich sił zbrojnych na dzień 1 stycznia 1957 r.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że plany amerykańskie dotyczące dziedziny wojskowej „opierają się na zastosowaniu w przyszłości broni atomowej”.

W roku budżetowym 1956 amerykańskie lotnictwo wojskowe powiększyło się o 10 nowych pułków lotniczych.

Lotnictwo wojskowe USA dysponowało wówczas 131 pułkami lotniczymi oraz znaczną liczbą innych formacji lotniczych. Do dnia 1 czerwca 1957 r. amerykańskie lotnictwo wojskowe będzie rozporządzało 24.398 samolotami. Obecnie USA posiadają 11 pułków ciężkich bombowców, które wchodzi w skład lotnictwa strategicznego.

Nakład 102 652

Obrazy Komisji Kodyfikacyjnej

## Projekt powołania sądów administracyjnych

WARSZAWA (PAP)

W czasie obrad plenarnego posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej — członkowie komisji dyskutowali nad zagadnieniami instancyjności naszego systemu sądowego, struktury i sieci sądów oraz nad zagadnieniem rewizji nadzwyczajnych. Większością głosów komisja wypowiedziała się za utrzymaniem dwóch instancji w sądownictwie, odrzucając jednocześnie koncepcję trzech instancji.

Następnym punktem porządku dziennego była dyskusja na temat kontroli legalności aktów administracyjnych. Podstawę dyskusji stanowiły tezy projektu ustawy o sądownictwie administracyjnym opracowane przez profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — Mariana Zimmerman-

na oraz profesora Uniwersytetu Łódzkiego — Józefa Litwina.

Uzasadniając potrzebę wprowadzenia sądownictwa administracyjnego referenci powołali się m. in. na proklamowaną w Konstytucji zasadę, zgodnie z którą wszystkie organa władzy i administracji państwowej działają na podstawie prawa.

Projekt ustawy o sądownictwie administracyjnym przewiduje, że sądy te będą miały prawo orzekania o legalności decyzji administracyjnych, stanowiących o indywidualnych uprawnieniach i obowiązkach. W szczególności przedmiotem kontroli sądowno-administracyjnej będą decyzje organów państwowych z wyjątkiem decyzji Rady Państwa, decyzje organów samorządu gospodarczego i zawodowego oraz decyzje organów związków zawodowych.

Projektuje się utworzenie wojewódzkich sądów administracyjnych oraz Izby Administracyjnej w Sądzie Najwyższym.

## + na taśmie dalekopisu +

### BEZ PASZPORTÓW

będą mogli poruszać się turyści francuscy, zachodni-niemieccy i holendercy na obszarze Francji, NRF i Holandii. Rządy tych państw zawarły odpowiednie porozumienia.

### „FLORIAN CEYNOWA”

to piąty polski dziesięciotysięcznik, który 10 bm. spłynął na wodę. Statek otrzymał imię zmarłego i zasłużonego działacza Ziemi Kaszubskiej.

### „DOLINA ŚMIERCI”

na Rzeszowszczyźnie przestała istnieć. Oddziały saperów WP zakończyły rozbieranie położonej w okolicach Dukli tzw. „Doliny Śmierci”. Tereny tej doliny jeszcze do niedawna pokrywały miny, będące pozostałością ostatniej wojny.

### 11 MILIONÓW OSÓB

zamieszkuje obecnie Holandię. W 1897 roku kraj ten liczył zaledwie 5 milionów mieszkańców.

## Jubileuszowa sesja naukowa Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

(Inf. wt.)

Z okazji setnej rocznicy istnienia Muzeum Archeologicznego, w poniedziałek o godz. 16 w sali odczytowej PTPN przy ul. Lampego odbędzie się sesja naukowa, na której treść złoży się: prelekcja prof. dr W. Hensla pt. „Zagadnienie rocznicy początków Polski”, prof. dr Konrada Jażdżewskiego — „Zagadnienie pochodzenia Słowian w ujęciu szkoły poznańskiej”, prof. dr Józefa Poulika — „Najnowsze odkrycia archeologiczne w Czechosłowacji” i prof. dr Jona Nestora — „Nowe odkrycie archeologiczne w Rumunii”.

Sesję naukową poprzedzi uroczystość jubileuszowa Muzeum o godz. 11.

Następnego dnia, we wtorek 14 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy pt. „100 lat w służbie nauki i społeczeństwa” w sali wykładowej Muzeum przy ul. Lampego.

W środę 15 bm. uczestnicy sesji naukowej udadzą się do Ostrowa Lednickiego, Gniezna i Biskupina celem zwiedzenia zabytków archeologicznych.

## Głodówka okłamanych

Już czwarty dzień trwa głodówka uchodźców węgierskich znajdujących się w obozie Sittenheim w pobliżu Salzburga donosi Agencja CTK. Kilka tysięcy uchodźców węgierskich wyraża w ten sposób protest przeciwko polityce rządu amerykańskiego. Uchodźcy ci oświadczają, że opuścili ojczyznę wierząc obietnicom Amerykanów, iż zezwolą im na wyjazd do USA. Jednak Ameryka nie w ogóle nie troszczy się o okłamaną ofiarę swojej propagandy. (PAP)



Piękna Maca Flohr wstępuje boso na schody Pałacu Festiwalowego w towarzystwie Bernarda Borderie — twórcy filmu „Tahiti czyli radość życia”, w którym gra ona główną rolę. Fot. — CAF

## Majewski skazany na 12 lat więzienia

(Inf. wt.)

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Witolda Majewskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał zamordowanie żony Heleny. Sąd Wojewódzki uznał Majewskiego winnym zarzucanego przestępstwa z art. 225 par. 1 KK i skazał go na 12 lat więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego.

Wydając wyrok wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony dokonując zbrodni nie był całkowicie pozbawiony rozumu i dlatego zastosowano art. 18 par. 1 KK oraz art. 59 par. 1 lit. a) KK, mówiące o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

W uzasadnieniu wyroku — czyta m. in. — że Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach oskarżonego złożonych w śledztwie nazajutrz po krytycznym dniu. Następnie wersję trzeba bowiem uznać, za chwyt obronny oskarżonego lub nieświadome przez tworzenie faktów w jego umysłowości.

W toku śledztwa i przewodu sądowego nie ujawniono nic takiego co pozwoliłoby postawić pod znakiem zapytania wierność małżeńską denatki. Również zarzuty wysunięte pod adresem St. Gontarka okazały się zupełnie bezpodstawne.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące — silne cechy psychopatii oraz obciążające: niskie pobudki przestępstwa, popełnienie morderstwa z premedytacją i w sposób podstępny oraz fakt, że Majewski (choć wychowany w duchu moralności socjalistycznej) moralnie i fizycznie maltretował żonę podczas jej zdrady małżeńskiej, a jednocześnie sam utrzymywał bliskie kontakty z innymi kobietami. (I)

## Krajowa konferencja aktywu TPP-R

WARSZAWA (PAP)

11 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Celem konferencji jest ocena dotychczasowej działalności TPP-R oraz nakreślenie kierunków dalszego rozwoju organizacji.

## „Święto dzieci” — dniem radości

(Inf. wt.)

Patronat nad tegorocznym obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka sprawować będą harcerze. Oprócz nich, różnego rodzaju atrakcje przygotowują dla dzieci organizacje społeczne i zakłady pracy Poznania i województwa.

W tym roku obchód „święta dziecka” trwać będzie od 1 do 9 czerwca. W sobotę ulicami Poznania przejdzie barwny pochód żuchów. Będzie to jedna z większych atrakcji tego dnia. W niedzielę zorganizowane zostaną imprezy na wolnym powietrzu — korowody dziewczęce, wycieczki na hulajnogach i rowerach, zabawy. O godz. 13-tej dzieci z miasta i województwa zobaczą przedstawienie „Jasia i Małgosi” w Operze poznańskiej.

Komitety organizacyjne postanowiły również nie zapomnieć o dzieciach przebywających w szpitalach i domach dziecka. Dla tych dzieci harcerze, szkoły i niektóre zakłady pracy przygotują podarki i występy artystyczne. (an)





PROŚIĘ... W BECIKU...

Gwoździem numeru wykonywanego przez artystę Hoppe z przebywającego obecnie w Düsseldorfie cyrku „Sarasani” jest wręczanie jednej z kobiet obecnych na widowni proszaka w beczkę. Jak widać na zdjęciu, nie łatwo jest zachować zimną krew, otrzymując tak nieoczekiwany dar. Fot. — CAF

## Księga pamiątkowa w stulecie PTPN — cenne dzieło poznańskich naukowców

Spod tłoczni Poznańskiej Drukarni Naukowej, w kwietniu br. wyszła cenna zbiorowa praca: „Księga Pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

Bibliografia polska wzbogaciła się o trwałą pozycję, dokumentującą w najważniejszych zarysach rozwój kultury narodowej najstarszej dzielnicy polskiej na przestrzeni jednego wieku. „Księga” ukazała się jako XXIII tom Roczników Historycznych, wydawnictwa historii i nauk społecznych. Pokazuje to dzieło, bo obejmuje 670 stron druku z mnóstwem ilustracji i map.

Na treść „Księgi” złożyły się prace 28 autorów, w tym, co najprzedniejsze nazwiska naukowców z zakresu nauk humanistycznych. Mamy tu więc prace świetnie zapisanych w nauce polskiej zasłużonych imion jak: J. Czekanowski, R. Gansiniec, J. Kostrzewski, W. Jakóbczyk, G. Labuda, H. Łowmiański, J. Matuszewski, J. Pajewski, K. Piwarski, Z. Sułowski, K. Tymieniecki, A. Wojtkowski, a dalej A. Chojnacki, W. Czaplinski, W. Dworaczek, W. Koehlerówna, W. Knapowska, Z. Kawecka, B. Kostrzewski (junior), K. Kaczmarek, L. Krakowiecka, J. Kwiatek, S. Michałski, P. Michałowski, T. Malinowski, ks. J. Nowacki, H. Szafranówna, M. Szczepańska, M. Wojciechowska, A. Wróblewski.

Wymieniliśmy wszystkich autorów, bo każdy wniósł jakąś cenną pozycję do „Księgi Pamiątkowej”. Zbiorowe to dzieło dzieli się na dwie części: ogólnohistoryczną, zawierającą źródłowe badania naszych historyków i sprawozdawczo-informacyjną o dziełach PTPN. Część pierwsza zawiera kilka prac, ujmujących bardzo syntetycznie i zwięźle takie pozycje jak: „Początki zachodnich Słowian” K. Tymienieckiego, „Longum mare” (Baltyk) H. Łowmiańskiego, „Nazwa miasta Wenden na Łotwie” J. Czekanowskiego, „Gdzie pisano najdawniejsze roczniki polskie” G. Labudy, „Zapiski historyczne XVI w.” ks. J. Nowackiego, „Osłabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w II połowie XVII w.” K. Piwarskiego i inne.

Prof. J. Kostrzewski pisząc o tzw. „emigrantach” naukowych z Wielkopolski, przypomina, że mimo iż dzielnica ta do 1919 roku pozbawiona była przez Prusaków wyższego zakładu naukowego, dała krajowi szereg wybitnych postaci jak: Onufry Kopczyński, S. Staszic, W. Surowiecki, W. Bogusławski — ojciec Teatru Polskiego, K. Kurpiński — kompozytor pierwszych oper polskich, Jędrzej i Jan Śniadeccy, pionier wychowania fizycznego L. Bierkowski, entuzjasta Mickiewicza — filolog W. Cybulski, Antoni Małeki, Stanisław Szczepanowski, Jan Kasprowicz. Przybyszewski i wiele innych słowniastych w nazwiskach we wszystkich dziedzinach nauki i sztuki. Prof. dr J. Czekanowski w skrzętnym badaniu antropologicznym nie widzi śladu słowiańskiego w nazwie Wenden na Łotwie, a szczerze bezspornie fiński. Bardzo przejrzyście pisze prof. K. Tymieniecki o początkach zachodnich Słowian.

Niesposób podać w skrótych ramach wzmianki o „Księdze” wszystkich cennych pozycji. Przy przeglądaniu tej pracy zbiorowej nasuwa się uwaga, czy nie należało obok pracy W. Chojnackiego „Wojciech Ketrzyński a Wielkopolska” dać jakąś pozycję źródłową o Mickiewiczu w Wielkopolsce, który przeprowadzał badania w bibliotekach poznańskich.

„Księga Pamiątkowa” wydana bogato i ozdobnie spełniła całkowicie zadanie dostarczenia społeczeństwu pracy zbiorowej o wysokim poziomie naukowym. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przysłużyło się tym dobrze nauce polskiej.

H. BARAŃSKI



Pięć lat temu Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował w Warszawie „Zespół Dzieci Warszawy” pracujący pod kierownictwem prof. Natalii Nowakowskiej. Zespół, który liczył obecnie 90 dziewcząt i chłopców uczestniczył w wielu festiwalach i konkursach m. in. w Programie Narodowym Polski w czasie V Festiwalu Młodzieży. Nie jest wyłączone, że zespół ten weźmie udział również w tegorocznym Festiwalu Młodzieży w Moskwie. Na zdjęciu: Fragment suity regionalnej — grupa krakowska. CAF — fot. Mottl.

## O godnych uwagi chińskich prawdach

W Chinach toczy się wielka dyskusja. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy zapoczątkowało ją wystąpienie Mao Tse-tunga na sesji Rady Konsultatywnej, czy też wystąpienie to stanowi jej punkt zwrotny. Nie rozporządzamy przecież kompletną znajomością stosunków, układu sił i rozwoju tego oddalonego od nas, ale i bliskiego kraju-przyjaciela. Dlatego też nie łatwo u nas dyskutować nad chińskimi problemami — ograniczać się wypada raczej do informowania o znanych nam zjawiskach, nie zapominając, że są to tylko niektóre z całego bogactwa. Ale dlatego też wypada zaapelować o możliwie szerokie informowanie społeczeństwa o nich. Tym bardziej, że nie są to zjawiska blade. Dezinformacja z pewnością nie służy sprawie: jakże dyskutować np. nad polityką „100 kwiatów”, skoro tak mało o niej wiemy, że każdy z dyskutantów inaczej ją rozumie?

### Pierwsze rezultaty

Czy polityka „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia”, której celem jest wszechstronny rozwój nauki, literatury i sztuki, daje już jakieś widoczne rezultaty? Na pytanie to, zadane przez korespondenta szanghajskiej gazety „Wenhu jebao” odpowiada Czu Yan, z-ca kierownika Wydz. Propagandy KC Komunistycznej Partii Chin.

„W świecie naukowym poważnie wzmożeni się duchy swobodnej dyskusji. W roku ubiegłym rozwinęły się polemiki pomiędzy ludźmi wyznającymi różne poglądy na zagadnienie genetyki, historii Chin, historii filozofii chińskiej, estetyki, realizmu w literaturze i sztuce. Poważnie wzrosła liczba naukowych i beletrystycznych wydawnictw drukowanych, które zaczęły mnożyć się jak grzyby po deszczu.”

„Dzięki kilkuletniej reedukacji ideologicznej wielu uczonych, literatów i artystów — stwierdza Czu Yan — zaczęło wychylać się z pet światopoglądu burżuazyjnego, następnie jednak w mniejszym lub większym stopniu zostali oni opętani przez dogmatyzm. Aktywność naszych uczonych może rozwinąć się na nowej podstawie jedynie wówczas, gdy wyzwolą się oni zarówno z pet światopoglądu burżuazyjnego, jak i dogmatyzmu. Kurs „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia”, pobudza aktywność inteligencji.”

„Prawda rodzi się jedynie w procesie walki z błędami. Musimy pokazać narodowi nie tylko prawdę, nie tylko to, co piękne i dobre, ale i to, co jest błędne, trywialne i odrażające.”

„Zadanie nasze polega na tym, by pomagać narodowi w odróżnianiu prawdy od fałszu, piękna od trywialności, dobra od zła. Wierzymy, że naród posiada zdolność odróżniania rzeczy słusznych od niesłusznych, wierzymy w siłę materializmu, wierzymy w siłę prawdy. Równocześnie musimy dokładać wszelkich starań, aby nieustannie zwiększać zdolność narodu do odróżniania rzeczy słusznych, od niesłusznych...”

### Z lewa i z prawa

Czu Yan precyzując trudno ści, na jakie napotyka realizacja polityki „100 kwiatów” w Chińskiej Republice Ludowej, określa je krótko, ale jasno: odchylenie „lewicowe” — dogmatyczne i odchylenie „prawicowe” — oportunistyczne.

„Jesteśmy — stwierdza Czu Yan — wyznawcami materializmu marksistowskiego. W dziedzinie kultury bronimy stanowiska, że powinna ona służyć robotnikom, chłopom i żołnierzom.”

„Zdaniem dogmatyków w rzecz przedstawia się w przybliżeniu w ten sposób, że jeśli chcemy realizować wytyczną materializmu marksistowskiego, nakazującą działalność w służbie robotników, chłopów i żołnierzy, to przez to samo nie można realizować hasła „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia”.

## 10 LAT TEMU w Głosie

Na dzień 1 maja 1947 r. zarejestrowanych było w Konsulacie Generalnym R. P. w Londynie 30.700 żołnierzy — Polaków, w konsulacie w Glasgow — 7.300. Z tej liczby do Polski wyjechało w br. 18.500 żołnierzy; według planu WAR Office w bieżącym miesiącu wyjedzie z Wielkiej Brytanii do kraju 13.500 żołnierzy polskich.

W Szanghaju ludzie na ulicach mra z głodu. Kurs jednego dolara amerykańskiego na czarnym rynku waha się od 26.000 do 32.000 dolarów chińskich. Mnożą się strajki i demonstracje. Kola rządowe obawiają się poważniejszych ruchów.

Szaber istniał już w średniowieczu. W tymże okresie żebrać nie li swój cech (Bazyła, Norymberga), a nawet musieli składać egzamin na „kwalifikowanych” zbrańców. Chociaż handel — zdaniem św. Hieronima — „niebezpieczny był dla duszy, rzadko bowiem obchodzi się bez oszukaństwa”, i królowie nie gardzili dobrym zyskiem. Np. król duński chwycił okrety idące przez Sund, a królowie neapolitańscy dostarczali korszom niezbędnych do ich rzemiosła okrętów i dzielili się z nimi zdobyczą. (Z artykułu „Ludność w niewoli pieniądza” Janusza Milecz-Likowskiego).

## Szmery świata

### „ANIOŁ ZA KIEROWNICĄ”

Order „za uprzejmość francuska” otrzymał niedawno paryski kierowca taksówki, 60-letni pan Maurice Vautier. Pan Vautier nazywają w Paryżu „aniołem za kierownicą”. Z pasażerkami swymi rozmawia on o fatalizmach i ofiaruje flakoniki z perfumami, które ma zawsze w pogotowiu schowane pod licznikiem, panom zaś opowiada najnowsze skandaliki z życia sławnych aktorek. Pan Vautier jest poza tym doskona-

ścierają się wszystkie szkoły myślenia”; można najwyżej mówić tylko o tej polityce i udawać, że ją uznajemy.”

„Oportuniści ze swej strony oświadczają, że „witają z radością” politykę „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia”, ale „witając z radością” kierują się szczególnymi motywami. Chodzi o to, że już od dawna nie w smak im jest marksistowski materializm i dążenie do tego, by służyć robotnikom, chłopom i żołnierzom oraz wszystkie rzeczy tego rodzaju.”

„Zarówno dogmatycy jak oportuniści przeciwstawiają sukcesy — pracy nad naprawieniem niedociągnięć. Różnica między nimi polega na tym, że dogmatycy pozwalają stwierdzać tylko sukcesy i niepozwalają na krytykowanie niedociągnięć. W gruncie rzeczy usprawiedliwiają oni niedociągnięcia wszelkimi sposobami. W przeciwieństwie do tego oportuniści krytykując niedociągnięcia odrzucają hurtem wszystkie sukcesy.”

„Nasze stanowisko jest następujące: Należy aktywnie popagować marksizm, a jednocześnie konsekwentnie realizować politykę: „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia”; należy przynajmniej sukcesy, a jednocześnie zdecydowanie naprawiać błędy i niedociągnięcia.”

### Chciałoby się...

Każdy nieuprzedzony człowiek przyzna, że przytoczone tu myśli uderzają przede wszystkim prostotą i jasnością. Z pewnością warto pilnie śledzić to co dzieje się, mówi i pisze w Chinach. I wypadnie od chińskich przyjaciół wiele się nauczyć. Przede wszystkim zaś rozważyć, rzeczowości i trzeźwego, niezasłепionego patrzenia na świat i życie, patrzenia na nie tak, jakimi są. To jest bowiem przedwstępny warunek wszelkiego działania.

A co do samego działania? Warto przypomnieć pewną październikową prawdę, która jak by nieco ostatnio przybladła: bohaterstwo zrywy — dają sławę; dobrobyt natomiast da jedynie pracę, owo bohaterstwo pokoju.

I tę prawdę nie trudno dostrzec na chińskim niebie. Świeci ona w konstelacji widocznych, nawet nie uzbrojonym okiem, gwiazd chińskiej mądrości. Chciałoby się poznać je wszystkie. H. R.

### BRIGITTE BARDOT I HAN-DEL

Pewna młoda Francuzeczka, Danielle Dor, napisała do wszystkich francuskich gwiazd filmowych list następującej treści: „Pani jako aktorka musi mieć bogato zaopatrzoną garderobę. Sądę więc, że nie sprawiłoby to Pani kłopotu, gdyby Pani podzieliła się nią z młodą dziewczyną, która pragnie mieć pamiątkę po Pani”.

W odpowiedzi na swój list Danielle Dor otrzymała wiele paczek. Micheline Presle przysłała halki jedwabne (ponieważ nosi już tylko nylonową bieliznę), Dora Doll, która zmieniła ostatnio swój styl i gra tylko cnatliwe kobiety, zaofiarowała wszystkie swe dekolowane suknie, Renée Saint Cyr podzieliła się z Danielle toaletami wieczorowymi. Tylko Brigitte Bardot nie potrzebowała nic przysłać. Już z dawna postarała się ona o to, aby jej biustonosze były sprzedawane we wszystkich sklepach z konfekcją damską. To znaczy wyprzedzić konkurentki o... pierś!

(m)

## z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

### „Gazeta Poznańska”

Maciej Gryfin zamieszcza artykuł analizujący sytuację w spółdzielniach produkcyjnych Wielkopolski. Z liczby 1435 spółdzielni pozostało — 435. Zastanawiając się nad przyczynami regresu w tej dziedzinie, autor przypomina błędną politykę na wsi w okresie stalinizmu. Największym grzechem było to, że spółdzielców usiłowano wszelkimi sposobami zwolnić od... myślenia. Gryfin ilustruje to przykładem pomocy, udzielonej spółdzielcom przez wojsko a nawet samego autora artykułu. Podczas gdy żołnierze, oficerowie i dziennikarze zabrali się do kopania dołów pod fundamenty domków dla spółdzielców, ci ostatni siedzieli przed starymi domami i patrzyli ze spokojem na to, co się wokół dzieje. Tych ludzi nawet przed narodzinami spółdzielni nauczyło, że o wszystkim będzie się za nich martwić „powiat”. Spółdzielnie traktowano często jako zjawisko czysto polityczne, a pracę komitetów powiatowych partii i rad narodowych oceniano według ilości a nie jakości spółdzielni. Wielu chłopów uważało spółdzielnię jako miejsce azylu i świętego spokoju przed „dopuszczaniem Bożym” ze strony nie zawsze dobrze funkcjonujących organów władzy ludowej. Wszystko to „uspołodziło” najpierw ziemię — potem ludzi, pisze Gryfin.

Niedawno „Gazeta Poznańska” przeprowadziła ankietę na temat zmian zaszytych na wsi Wielkopolski po VIII Plenum. Oto wypowiedź Ludwika Wiatra z Bożejewa: „...Chłopi, musimy się zrozumieć i chętnie pracować, to w przyszłym roku nasza dółka wynosić będzie w gotówce nie 30 zł, 50 zł. Bo nasz kochany Gomułka sam też z rękawa nie wytrząśnie naszego dobrobytu.” Zdaniem autora artykułu spółdzielczość produkcyjna w atmosferze, w której można mówić to co się myśli i czynić to co się mówi, odzyskuje swój urok, przeżywa rehabilitację. Gryfin uważa, że o ile chłopi sami będą decydować o swoich sprawach, rozwój wszelkich form zespołowej gospodarki, odpowiadającej interesom i życzeniom chłopów, będzie szybszy i silniejszy.

### „Tygodnik Zachodni”

Lesław Bartelski w felietonie z Warszawy („Odkuwki czyli srebrny rosół”) pisze m. in.: „Literaci po 12 latach istnienia państwa socjalistycznego uważani są przez biurokrację za element o wiele gorszy, społecznie podejrzany aniżeli dawni właściciele przedsięwzięcia. Dowód dla tego dyskusja nad „Trybuną Mazowiecką”, która przemieniła się w sąd nad dziennikarstwem polskim w ogóle. Obwiniono je o szereg zbrodni stanu, a przede wszystkim o to, że odkryło społeczeństwu istniejący zły stan rzeczy. Może ci atakujący prasę mają rację? Przecież, gdyby nie działalność „Po Prostu” — pisze z ironią autor — wiele osób cieszyłoby się nadal zaufaniem i poważaniem a tak, jeśli nie drżą, to dygoczą z wściekłości na prasę. Zmusiła ona bowiem niejedną z wysoko postawionych osobistości do zrezygnowania z przywilejów już prawie zrosniętych ze stanowiskiem, zmusiła do rozpaczliwego stanu, w którym kierowca potrafi powiedzieć swojemu byłemu szefowi: „Przynieście towarzyszu kartkę od kierownika garażu, to was odwożę”.

### „Wyboje”

Z. Rutkowski odpowiada polemicznie na artykuły Fitza i Misiernego w sprawie sytuacji w Zielonej Górze. Rutkowski usprawiedliwia nastroje wśród aktywistów kulturalnych Zielonej Góry kompleksami antyinteligentnymi i antydziennikarskimi, jakie dają się zauważyć w środowisku zielonogórskim. Najwyższym wykształceniem honorowanym w Zielonej Górze była szkoła lub kurs partyjny, a uniwersyteckie było niechętnie widziane. Ludzie po studiach nie czuli się dobrze w Zielonej Górze: odchodzili nie tylko młodzi inżynierowie, lekarze, humaniści, ekonomiści, ale również wybitni specjaliści, a ich miejsca zajmowali specjaliści od wszystkiego, typy ludzi, jakich wiele wytworzył stalinizm, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Pisząc o odnowie życia kulturalnego w województwie zielonogórskim autor zwraca uwagę na sprawę powołania do życia Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego — ono bowiem jest kamieniem węgielnym i „Nadodrza” (organu LTK) i szeregu innych zamierzeń, które mogą być skutecznym środkiem na ogólną apatię i marazm, jaki ogarnął nie zbyt liczne skupiska inteligencji na Ziemi Lubuskiej.

Oprac.: MAK



## Orkiestra symfoniczna z Cleveland w Polsce

Dużym wydarzeniem artystycznym będą występy w naszym kraju „The Cleveland Orchestra” z USA. Orkiestra ta do również koncert w Poznaniu (przypuszczalny termin — 11 czerwca). Jako dyrygent wystąpi George Szell — na zdjęciu — który orkiestrą z Cleveland dyryguje od roku 1946.



## Autorka „Księżniczki” i „Złotego Pierścienia”

Dziś, na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy, zostanie w Koninie umieszczona na domu, gdzie żyła i pisała Zofia Urbanowska — tablica pamiątkowa. Z inicjatywą ufundowania tablicy wystąpiło Towarzystwo Miłośników Dobrej Książki w Koninie. Towarzystwo zebrało fundusze uzyskano zatwierdzenie projektu przez władze budowlane i konserwatorskie. Równocześnie opracowano i przystąpiono do wydania albumu z portretem i biografią powieściopisarki. Z pomocą finansową pospieszyła Miejska Rada Narodowa w Koninie.

Zofia Urbanowska (1849 do 1939) urodzona w Kowalewku pow. Konin, pierwsze swe lata spędziła w domu rodzinnym. Po powstaniu 1863 r. w którym brał udział ojciec Zofii, przeprowadzono się do Konina, do dworku przy ul. Piwnej (dziś Zofii Urbanowskiej). W tym czasie młoda Zofia chodziła do gimnazjum w Poznaniu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości przeniosła się do Warszawy, gdzie pracowała w redakcji „Gazety Polskiej”.

Jej pierwsze ogłoszone drukiem prace ukazały się w „Gazecie Polskiej” i w piśmie dla dzieci „Wieczny Rodzimec”. Duży wpływ na młodą Zofię miała Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) autorka popularnej „Panienki z Okienka”. Jej dedykuje w dniu 24. 12. 1897 r. wspomnianą książkę następującymi słowami: „Zofii Urbanowskiej, która wśród polskich panienek urokiem swego pióra i przykładem rozniesła naukę i podnosi ducha, te dzieła przedwiekowej panienki z wesolą koleżką i uściskiem przesyła — Deotyma”. Także od Deotymy otrzymała nasza powieściopisarka biurowo — sekretarzki stojący do dziś w jej dworku.

W roku 1883 ukazała się powieść Urbanowskiej „Znakomitość”, wyśmiewająca małomieśtności i zwyczajnie i dziwactwa. W 1884 został wydrukowany „Gucio Zaczarowany”, utwór dla dzieci. Sławę i popularność przyniosła Urbanowskiej dopiero „Księżniczka”. Książka ta doczekała się kilku wydań oraz tłumaczeń na język niemiecki, włoski, czeski i rosyjski. „Księżniczka” została nagrodzona na konkursie Polskiej Akademii Literatury w Krakowie. Autorka przedstawia w powieści własne życie. Szczególnie ostro krytykuje niepraktyczne wychowanie salono- we, potęgę słabość i niezaradność, domaga się rzetelnej pracy (hasła pozytywizmu).

W 1896 r. ukazał się „Cudzoziemiec”, którego akcja rozgrywa się w Łądku Zdroju. Poza żywą i interesującą akcją, „Cudzoziemiec” jest zupełnie od osobnionym, w okresie niewoli,

zwróceniem uwagi na odległą stronę prapolskiego Śląska.

Zofia Urbanowska należała także do grupy odkrywców i popularizatorów Tatr i Podhala (książka „Podhala bez kółców”, wydana w 1903 roku).

W roku 1908, licząca już 59 lat autorka, postanowiła przedstawić stosunki swego rodzinnego miasta, Konina. Ukazała się powieść „Wszelchni”, w którym Konin ukryto pod nazwą Kozłów.

Ostatnie lata życia spędziła Urbanowska w Koninie, w swym zabytkowym dworku, ciesząc się ogólnym uznaniem i szacunkiem. Została odznaczona przez Polską Akademię Literatury złotym wawrynem, oraz otrzymała krzyż oficerski „Polonia Restituta”.

Jeszcze za życia została Urbanowska honorową obywatelką miasta Konina, jej imieniem nazwano szkołę przy ul. Kolskiej, a ulicę Piwną przemianowano na Zofii Urbanowskiej.

Po wojnie wznowiono tylko „Złoty Pierścień”. Należy spodziewać się, że Wydawnictwo

Maciej Maria Kozłowski

## LIRYK szczęśliwy

Krystynie

niedopalki gwiazd pękają  
z wielkim hukiem wśród obłoków  
co jak dymy z fajek mądrych  
zatopionych kapitanów

cięciwami otoczyłem  
warg twe usta rozchylone  
tak jak burzdyn trzepoczącą  
niespokojnie srebrną muszkę



## CIEKAWA DYSKUSJA

W czasie pobytu delegacji ra-  
dzieckiej w Hanczon odbyła  
się ciekawa dyskusja Czou  
En-lai z członkami delegacji,  
Raszdowem:

Czou En-lai: —  
...Tkwicie bez przerwy w Pe-  
kinie, można dopuścić do  
powstania biurokracji. Mu-  
ry Pekinu są wysokie i mo-  
głyby odgrodzić przywódców  
od mas.

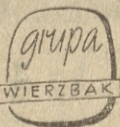
Raszdow: — Wy-  
skie mury mogą mieć je-  
szcze inną zaletę, a mianowicie  
potrafią udzielić chwi-  
lowego schronienia, kiedy  
masy powstają przeciwko  
biurokracji. Ale jest to  
schronienie niepewne. Mur  
można zburzyć...

Czou En-lai: —  
Wysokie mury mogą mieć je-  
szcze inną zaletę, a mianowicie  
potrafią udzielić chwi-  
lowego schronienia, kiedy  
masy powstają przeciwko  
biurokracji. Ale jest to  
schronienie niepewne. Mur  
można zburzyć...

(Według dziennika  
„Zenminzhipao”).

Poznańskie włączy do swych  
planów również wznowienie  
czołowych pozycji tej wielko-  
polskiej powieściopisarki. A  
może także na gmachu dawne-  
go gimnazjum Urszulanek w  
Poznaniu znajdzie się miejsce  
na tablicę pamiątkową?

Z. PECHERSKI



Glupia omyłka — powie-  
działa Amerykanka, którą spo-  
tkałem w hotelu; przebywa-  
łem wtedy w angielskiej Kral-  
nie Jezior. — Ale to leżało na  
ładzie razem z innymi książ-  
kami Pingwina, z takimi po-  
sześ pensów, wie pan, w pa-  
pierzowych okładkach, i na-  
turalnie przypuszczałem, że to  
powieść sensacyjna. Wszystkie  
inne były kryminałami. Zna-  
lałem je bez wyjątku, więc ku-  
piłem tę, nawet się jej nie  
przyglądając. Może pan sobie  
wyobrazić, jaka byłam wście-  
kła, kiedy spostrzegłem, że to  
Szekspir.

Zamruczałem coś współczu-  
jącym tonem.

— Wieczorem położyłam się  
spokojnie do łóżka, nastawio-  
na na przeczytanie dobrej po-  
wieści detektywistycznej, a tu  
okazało się, że mam „Trage-  
dię Makbety”, książkę dla dzie-  
ci z gimnazjum. Miałam stras-  
ną ochotę na jakąś dobrą po-  
wieść Agaty Christie, albo coś  
w tym rodzaju. Herkules Poi-  
rot to mój ulubiony detektyw.

— Czy to ten podobny do  
Królka?

— O nie — odparła znaw-  
czyni kryminałów powieści.  
— Pan ma na myśli Mr. Pin-  
kertona, który pomaga inspek-  
torowi Bullowi. On też jest  
świetny.

Przy drugiej filizance her-  
baty moja rozmówczyni za-  
częła opowiadać treść sensa-  
cyjnej powieści, która ją cał-  
kiem zmyliła. Zdaje się, że  
tym razem mordercą był sta-  
ry lekarz domowy. Przerwa-  
łem jej.

— Niech mi pani powie, czy  
w końcu przeczytała pani  
„Makbety”?

— Musiałam go przeczytać  
— odparła. — W całym poko-  
ju nie było nic innego do czy-  
tania.

— Czy się pani spodobał?

— Nie! — odparła zdecydo-  
wanym tonem. — Po pier-  
wsze, ani przez chwilę nie po-  
myślałam, że Makbet to zro-  
bił.

Spojrzałam na nią nie ro-  
zumiejąc.

— Co zrobił?

— Ani przez chwilę nie po-  
myślałam, że Makbet zabił  
króla — odpowiedziała. — Nie  
przypuszczam też, aby żona  
Makbety była w to zamiesz-  
ana. Oczywiście najwięcej po-  
dejrzeń skupia się na nich,  
ale tacy nigdy nie są winni,  
a w każdym razie nie powin-  
ni być.

— Obawiam się — rozpo-  
cząłem — że ja...

— Ależ czy pan nie widzi  
tego? — przerwała mi Ame-  
rykanka. — Jeśli od razu  
można było zgadnąć, kto to  
zrobił, to wszystko by popsu-  
ło. Szekspir był na to zbyt  
zręczny. Czytałam, że ludzie  
nie rozszyfrowali „Hamleta”,  
jest więc mało prawdopodob-  
ne, aby Szekspir uczynił in-  
trygę „Makbety” aż tak pro-  
sta.

Nabijając fajkę zastanowi-  
łem się przez chwilę.

— Kogo pani podejrzewa?

— spytałem nagle.

— Makdufa — odpowiedzia-  
ła natychmiast. Szepnąłem ci-  
chutko:

— Dobry Boże!

— Oh, na pewno zrobił to  
Makduf! — ciągnęła ekspertka  
w dziedzinie zbrodni — Her-  
kules Poirot przejrzałby go z  
łatwością.

— A jak pani go rozpraco-  
wała?

— Oczywiście panią Mak-  
bet.

— No, nie od razu. Z począ-  
t

ku podejrzewałam Banka. O-  
czywiście okazało się, że on  
był następną ofiarą. Ta część  
jest w porządku. Osoba, którą  
podejrzewa się o pierwsze  
morderstwo, powinna zawsze  
być drugą ofiarą.

Ale po tym drugim morder-  
stwie nie wiedziałam zupełnie,  
kto jest mordercą.

A co z synami króla,  
Malkolmem i Donalbeinem? O  
ile pamiętam, uciekli zaraz po  
pierwszej zbrodni. To wyglą-  
da podejrzanie.

Zbyt podejrzanie — po-  
wiedziała Amerykanka — o-  
wiele za podejrzanie. Ci, któ-  
rzy uciekają, nigdy nie są win-  
ni. Może pan być pewny.

— Chyba napiję się wódki  
— stwierdziłem kiwając na  
kelnera. Moja towarzyszą po-  
chyliła się ku mnie. Jej oczy  
błyszczały, filizanka z herba-  
tą drżała jej w ręku.

— Czy pan wie, kto odkrył  
ciało Dunkana? — spytała.

Było mi przykro, że to za-  
pomniałem.

— Odkrywa je Makduf —  
powiedziała przeskakując na  
praesens historicum. — Po-  
tem zbiega po schodach krzy-

## JAMES THURBER



cząc: „Przemoc się wdarła do  
Pańskiej świątyni. To arcy-  
dzieło świętokradczej zbro-  
dni”. I tak dalej. — Paniusia  
trzępnięła mnie po kolanie: —  
To wszystko było wyreżse-  
rowane — wyrzuciła z siebie.  
— Nie mogłby pan powiedzieć  
wiele w tym duchu tak od-  
razu bez przygotowania, gdy-  
by pan odkrył trupa, prawda?  
Chyba że podwiciłby pan  
przed tym. Niewinny człowiek  
powiedziałby po prostu: „O  
Boże, tam jest trup!”

Usiadła wygodnie i spoglą-  
dała z wyrazem pewności na  
twarz. Zastanowiłem się na  
chwilę.

— Ale kogo uważa pani za  
trzeciego mordercę? Wie pa-  
ni, że trzeci morderca od  
trzech wieków stanowi zagad-  
kę dla uczonych badających  
Makbety.

— To dlatego, że nigdy nie  
pomyśleli o Makdufie — po-  
wiedziała Amerykanka. — Je-  
stem przeświadczona, że to on.  
Żadna z ofiar nie może być  
zabita przez dwu zwykłych  
oprysków — mordercą musi  
być ktoś ważny.

— No, a co ze sceną uczt?  
Jak pani wytłumaczy poste-  
powanie Makbety, kiedy  
wszedł duch Banka i usiadł  
na swym krześle?

Pani pochyliła się i znów  
trzępnięła mnie po kolanie.

— Nie było żadnego ducha  
— powiedziała. — Duży, sil-  
ny mężczyzna nie widuje du-  
chów, zwłaszcza w dobre o-  
świetlonej sali bankietowej, z  
pół tuzinem ludzi dookoła. Mak-  
bet osłaniał kogoś!

— Kogo osłaniał?

— Oczywiście panią Mak-  
bet. Myślał, że ona to zro-  
bi-

ła ich chciał skierować pode-  
rzenie na siebie. Mąż zawsze  
tak robi, kiedy podejrzewa  
żonę.

— Ale co ze sceną nocnych,  
lunatycznych spacerów?

— To samo, tylko na od-  
wrót — odparła moja rozmów-  
czyni. — Tym razem ona o-  
słaniała jego. Czy pamięta  
pan, jest napisane: „Wchodzi  
Lady Makbet z kagankiem”?

— Tak — odpowiedziałem.

— A przecież ludzie space-  
rujący we śnie nigdy nie no-  
szą światła! — ciągnęła moja  
towarzyszka podróży. — Ma-  
ją specjalne wycucie, które  
zastępuje im wzrok. Czy sły-  
szał pan kiedy o lunatyku, nio-  
sącym świeczkę?

— Nie, nigdy — przyzna-  
łem.

— No, więc ona po prostu  
udawała winną, by osłonić  
Makbety.

— Chyba wypije jeszcze je-  
dną wódkę — powiedziałem.  
Wydaje mi się, że pani zro-  
biła odkrycie. Czy może mi  
pani pożyczyć tego „Makbe-  
ta”? Chciałbym go przejrzeć  
— powiedziałem. Mam takie  
uczucie, jakbym go nigdy nie  
czytał.

Tej nocy przeczytałem uwa-  
żnie dramat, a nazajutrz rano,  
po śniadaniu, poszedłem szu-  
kać Amerykanki. Znalazłem  
ją na przechadźce, wśród ziele-  
ni.

— Czy odkrył pan coś? —  
wyszeptala.

— Odkryłem nazwisko morder-  
cy! — powiedziałem z try-  
umfem.

— Czy chce pan powiedzieć,  
że to nie Makduf?

— Makduf jest równie nie-  
winny tych zbrodni jak Mak-  
bet i Makbetowa.

Otworzyłem egzemplarz szt-  
ki, który przyniosłem z sobą  
i odszukałem miejsce w sce-  
nie drugiej czwartego aktu.

— Tutaj... Lady Makbet mó-  
wi: „Przygotowałam ich szty-  
lety. Nie mógł ich nie  
zauważyć. Gdyby nie przy-  
pominał mi ojca mego, gdy  
spiał, sama bym to uczyniła”.  
Widzi pani?

— Nie — odparła tępo Ame-  
rykanka.

— Ależ to całkiem proste —  
wykrzyknąłem. — Dziwię się,  
że dawniej tego nie zauwa-  
żyłem. Duncan był podobny  
do ojca Lady Makbet dlatego,  
że był on rzeczywiście jej oj-  
cem.

— Dobry Boże! — westchnę-  
ła cicho moja towarzyszą.

— Ojciec Lady Makbet za-  
bił króla, — powiedziałem —  
słyszac, że ktoś nadchodził  
wrzucił trupa pod łóżko i sam  
położył się w łóżku.

— Ależ nie może być morder-  
cy, który tylko raz uka-  
zuje się w powieści! To nie-  
możliwe.

— Wiem o tym — powie-  
działem i odszukałem miejsce  
w czwartej scenie drugiego  
aktu. — Tutaj napisano:  
„Wchodzi Ross ze starcem”.  
Otoż ten starzec nie został  
nigdy zidentyfikowany i ja  
uważam, że to był stary Mak-  
bet, który miał ambicję uczy-  
nić swą córkę królową. Ma  
pani tutaj swój motyw zbrod-  
ni.

— Ale nawet jeśli to pra-  
wda, on jest tylko podrzędną  
postacią! — zawołała Amery-  
kanka.

— Nie, jeśli pani zda so-  
bie sprawę, że był on rów-  
nież jedną z wieków w prze-  
braniu — powiedziałem rado-  
śnie.

— Czy ma pan na myśli je-  
dną z trzech czarownic?

— Oczywiście — odpowie-  
działem. Niech pani posłucha,  
co mówi Starzec: „Ostatniego  
wtorku sokół, wzbijający się  
dumnym, został schwyłany i za-  
bity przez sowę łowiącą mysz-  
ki” — co to pani przypomina?

— To brzmi jak mowa cza-  
rownic — odparła. — Ale...

— Jestem pewny, że mam  
rację! Czy pani wie, co teraz  
zrobię? Kupię „Hamleta” i roz-  
szyfruję go.

Oczy mojej towarzyszki za-  
plonęły.

— Więc pan uważa, że to  
nie Hamlet zrobił?

— Jestem najmocniej prze-  
konany, że to nie on — odpar-  
łem.

— A kogo pan podejrzewa?

Spojrzałam na nią tajemni-  
czo.

— Wszystkich! — powiedzia-  
łem i zniknąłem równie ci-  
cho jak przyszedłem.

Thunaczyla:

M. FLEJSIEROWICZ

St. ENGELHARDT

## TAKTYKA

PRZED STARTEM cho-  
dził z nosem spuszczonego  
na kwintę.

— Co? Z taką drużyną?!  
Możebyśmy i kogoś poko-  
nali, ale przecież w tym  
roku nie jadą ani Albań-  
czycy, ani Hindusi.

Kiedy znajomi próbowa-  
li bronić polskich kolarzy,  
uśmiechał się złośliwie i z  
jadowitą ironią mawiał:

— Dwanaście etapów.  
to nie jeden. Grabowski?  
Zobaczcie: pojedzie dwa-  
rzy dni, a potem się wyco-  
fa. Pruski i Paradowski?  
Nie nie pokażą. Bugalski?  
Nie mam do niego zaufa-  
nia. Może tylko Więkow-  
ski i Chwiendacz coś są-  
warcia, ale we dwóch nie-  
go nie pokażą. Kłapa i  
kompromitacja. Dostanie-

my takie bały, jakich jesz-  
cze świat i Korona Polska  
nie widziały!

Pierwszy, wygrany przez  
Polaków, etap zaskoczył go  
trochę. Nie spodziewał się  
takiego obrotu rzeczy i  
choć na dnie serca zatliła  
się iskierka nadziei, nadal  
był nieustępliwy.

— Jeden wyskok o ni-  
czym nie świadczy. Wyścig  
jeszcze się nie zaczął...

I żeby do reszty pogra-  
żyć przeciwników swej te-  
orii, dodawał:

— Jeszcze ten nieszcze-  
sny wypadek Więkowski-  
go i Paradowskiego. Macie  
skutki — przyjechali na  
koncu, a właściwie już na-  
żemy nad nimi postawić  
krzyżyk. Odpadli.

Umiał przekonywać. Za-

rażał otoczenie logiką ro-  
zumowania. Ale po cichu,  
z etapu na etap, zmieniał  
zdanie. W rozmowach jed-  
nak — trochę dla zasady,  
trochę z wrodzonej prze-  
kory — zachowywał pierwot-  
ne stanowisko. Mimo nie-  
zbitej wymowy cyfr, cyto-  
wanych przez kolegów w  
biurze, nie ustępował.

Bomba pękła po trzecim  
etapie. Kiedy polski zespół  
spadł na czwartą pozycję,  
kolega z sąsiedniego biur-  
ka powiedział:

— Miałeś rację. Nasi nie  
nie zrobią. Przestali się w  
ogóle liczyć. Z Więkow-  
skim koniec. Grabowski  
jedzie jak noga. Paradow-  
ski był co prawda trzeci,  
ale drużynie pomoże to ty-  
le, co umarłemu kadzidło.  
I cholera, żeby na jednym  
etapie zlecieć z pierwszego  
miejsca na czwarte. Teraz

dopiero dostaniemy w ru-  
rę!...

Dłużej już nie mógł słu-  
chać.

— W rurę?! Teraz dopie-  
ro pokażemy, co potrafi-  
my! Nie pamiętasz po-  
przednich wyścigów? Prze-  
cież zawsze w górach nasi  
jechali kłopsko, a ty byś  
chciał, żeby ni stąd ni zo-  
dąd przodowali! Czekaj  
jak wjadą do Niemiec, a  
potem do Polski! Wykoszą  
wszystkich.

Tamten zaniemówił. Do-  
piero po chwili zdołał wy-  
krztusić:

— Ty? Ty tak mówisz?  
Zawsze byłeś...

— Tak, byłem, ale teraz  
Wyścig się zaczął na cał-  
go i... i zmieniłem zdanie.  
Fakty... Fakty przede wszy-  
stkimi! — zakończył z  
przekonaniem.

Po wspaniałej jeździe Po-

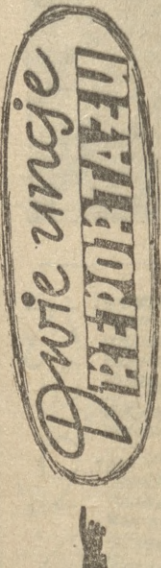
laków i odzyskaniu niebie-  
skich koszul na etapie z  
Lipska do Berlina, chodził  
dumny jak paw.

— I co, nie mówilem, że  
tak właśnie będzie?

— No, mówileś, mówileś,  
ale sam chyba przyznasz,  
że na początku miałeś zupeł-  
nie inne zdanie.

Spojrzał na przyjaciela  
tak jak mistrz spogląda na  
uczniar. Z jego oczu wyglą-  
dała i litosć, i trochę po-  
gardy, i współczucie.

— Od razu poznać, że je-  
steś początkującym kibi-  
cem, takim, co to z sytu-  
acji na dziesiątym etapu  
typuje zwycięzców całego  
Wyścigu. Dobry kibic, po-  
dobnie jak kolarz, musi  
mieć swoją taktykę. Zapam-  
iętaj raz na zawsze: prze-  
de wszystkim t a k t y k a.







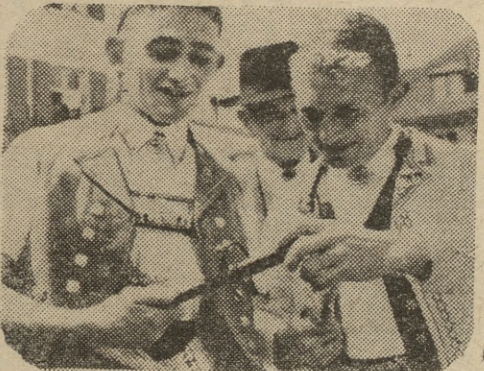
Famanrodou to mała, nieoznaczona na żadnej mapie świata miejscowość, leżąca w samym sercu afrykańskiej dżungli, z której od wielu lat wędrują drogie kamienie. Widzicie właśnie najszlachetniejsze diamenty świata: „Gwiazdę Afryki” (530 karatów), „Wielkiego Moguła” (240 karatów), „Regenta” (137 karatów), „Oriowa” (200 karatów).



Amerykański statek „Dulush” wypływa na pełne morze. Po trzech dniach rejsu przed kapitanem staje ta oto starsza pani i pyta: „Czy nie zechciałby pan poczęstować mnie cygarem?” Stare wilki morskie przeżyły wówczas moment zaskoczenia większego niż podczas najgroźniejszego sztormu. Starsza, 91-letnia pani okazała się bowiem... pasażerką na gapę. Przez trzy dni ukrywała się w łodzi ratunkowej, pragnąc koniecznie dostać się z Rangunu do USA. Zapytana zaś o cel swej awanturniczej podróży odparła bez zająknięcia, że ze Stanów pragnie wyruszyć pierwszą rakietą na księżyc. To się nazywa „wieczna młodość”.

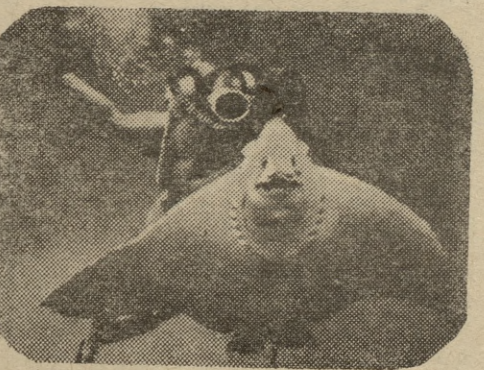


Japonia ma także swoich surrealistów... Grupa awangardzystów, nawiązująca w swej twórczości do kaligraficznego kierunku w sztuce japońskiej, przedstawia odbiorcom do oceny takie oto obrazy. Ten nowoczesny kierunek w malarstwie stał się podobno bardzo modny w Japonii. Obraz, który widzicie na ekranie naszego telewizora namalowała pani Shunran Kagawa.



Szwajcarskie emaneypantki walczyły zapewne mniej bojowo od naszych, jako iż do tej pory kobiety tego kraju nie mają prawa głosu.

Uświęcone wiekową tradycją prawo mówi bowiem, iż uprawnionym do głosowania jest tylko obywatel, noszący u boku szpadę. Ci dwaj młodzi chłopcy przypieili ją właśnie po raz pierwszy, doszedłszy do wieku dojrzałego. Nic dziwnego, że z dumą oglądają tę niosącą z sobą specjalne przywileje — ozdobe.



Uwaga — jesteśmy teraz świadkami emocjonującej walki człowieka z wielkim stworzeniem świata morskiego. Jest to tzw. raja płaszczowa, osiagająca ponad 6 metrów szerokości i ważąca około 1 tony. Nurkom udaje się niekiedy wyholować ją szczęśliwie na powierzchnię, jeśli oczywiście zdołają umknąć jej uzębionej paszczy. Takie podmorskie polowanie urządzone są często u wybrzeży wyspy Grand Cayman w Indiach Zachodnich.

(wan)



Bez słów

#### PODATEK OD KŁOTNI

W południowym Wietnamie wprowadzono ostatnio wiele nowych podatków, m. in. od światła, grobów, ilości drzew oraz grzywny na kobiety, noszące zbyt krótkie suknie, lub mężczyzn nie porządnie zapiętych. W wiosce Bach Lee wprowadzono grzywny za szczerkanie psów i za sprzeczki małżeńskie.

#### TEŻ FLOTA

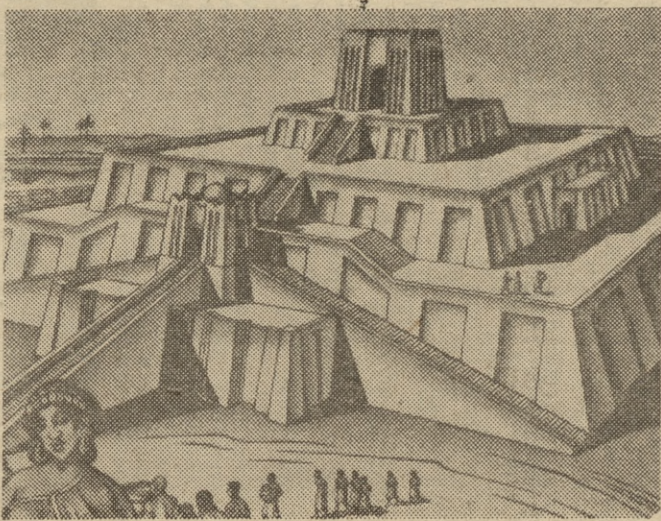
Jak donoszą z Oslo, komander Leif Lund został zaproszony przez cesarza Haile Selassie do odjęcia dowództwa nad flotą abisyńską. Ma on rozbudować flotę Abisynii, która składa się w tej chwili z jednej jednostki — królewskiego jachtu.

#### MYCIE BEZ WODY I MYDŁA

Wkrótce ukaże się w sprzedaży w Czechosłowacji nowy preparat w tubkach, o przyjemnym zapachu, przy pomocy którego będzie można myć się bez wody, mydła i ręcznika. Użycie tego preparatu o nazwie „Ekspress” jest bardzo proste: wycisnąć się na rękę pewną ilość pasty, rozciera starannie aż do momentu do póki nie utworzą się brudne grudki — i mycie skończone.



Tak — według pozostałych do dziś opisów wyglądał pierwszy na świecie drapacz chmur, wybudowany w r. 2030 przed n. erą w mieście Ur, w Mezopotamii. Schody frontowe liczyły 100 stopni, wieżchołek wieży światłymi na ostatnim tarasie sięgał „aż” ponad 20 metrów. Wymiary tarasu wokół światłi — 20x11 m. Zbudowano go z cegieł z gliny, która po prostu wysychała na słońcu. Taras ten był miejscem kultu religijnego oraz spełniał rolę obserwatorium astrologicznego.



Drapacz chmur sprzed 3987 lat

## Z dziejów astronautyki w POLSCE

Mało kto przypuszcza, że dzieje te sięgają w daleką przeszłość. Bowiem już w roku 1650 wyszło drukiem dzieło „Artis Magnae Artilleriae Pars Prima” („Wielkiej sztuki artylerii część pierwsza”). Jej autorem jest generał Kazimierz Siemienowicz.

Wysłany zagranicę przez króla Władysława IV, reformatora armii polskiej, Siemienowicz zapoznał się ze stanem artylerii w wielu państwach i jako pierwszorzędny ekspert w tej dziedzinie napisał wspomniane dzieło, które niebawem zostało przetłumaczone na cztery języki.

#### SIEMIENOWICZ...

Co jednak wspólnego ma Siemienowicz z astronautyką? Astronautyka (komunikacja przestrzenna z ciałami niebieskimi) jest związana z istotą rakiety. A dzieło Siemienowicza zawiera osobną księgę o rakiecie. Zdaniem tego autora żaden artylerzysta nie może być dobrym fachowcem bez

ludze pod Moskwą żył i pracował genialny samouk-uczonec, po prostu urzeczony ideą podróży na planety i gwiazdy. Był on synem Polaka z Wołynia, Edwarda Ciołkowskiego.

On pierwszy doszedł do przekonania, że do napędu statku przestrzennego mogącego poruszać się w próżni — nadaje się jedynie silnik rakietowy. Rozpatrując trzecią zasadę dynamiczną Newtona (o działaniu i przeciwdziałaniu) Ciołkowski doszedł do sformułowania prawa ruchu masy zmiennej, stwarzając słynny wzór na „stosunek mas”, mający fundamentalne znaczenie dla ruchu rakietowego.

Z Ciołkowskim korespondował znany krakowski uczonec, astronom i matematyk, prof. Banachiewicz, któremu Ciołkowski przysłał list, potwierdzający jego polskie pochodzenie.

#### PRZEŁOMOWY ROK 1955

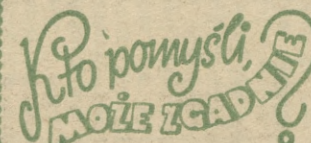
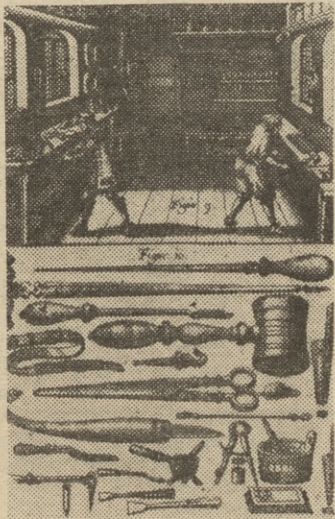
Podczas drugiej wojny światowej odżyło zainteresowanie stron walczących dla rakiety, jako broni. Dowodem tego jest skonstruowanie przez Niemców słynnej bomby rakietowej V-2, którym hitlerowcy ostrzelali Londyn z odległości około 300 kilometrów. Po stronie radzieckiej zasłynęły moździerze rakietowe, tzw. „Katusze”.

Warsztat budowy rakiet z w. XVII (odbitka rysunku z dzieła Siemienowicza)

należytego poznania konstrukcji i działania rakiet. Siemienowicz poznał je zaś tak dobrze, że PIERWSZY na świecie zbudował rakietę WIELOSTOPNIOWĄ oraz BATERIE rakietową.

#### „I CIOŁKOWSKI

Podczas wojny 1914—1918 r. rakietą wojenna nie odegrała żadnej roli. Tymczasem w Ka-



W domu państwa Kowalskich — wielkie nieszczęście. Ktoś ukradł ulubienią całej rodziny, pięknego rasowego spaniela Kikusia. Pies znikł, jak kamień w wodzie. Kto był sprawcą? Wyobraźmy sobie, że udało się wszystkim podejrzanych zgromadzić w jednym pokoju. Wśród nich znajduje się zło dziej. Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i spróbujcie odgadnąć, która z tych postaci ukradła Kikusia. Już? Przyjrzyjcie się jeszcze raz,

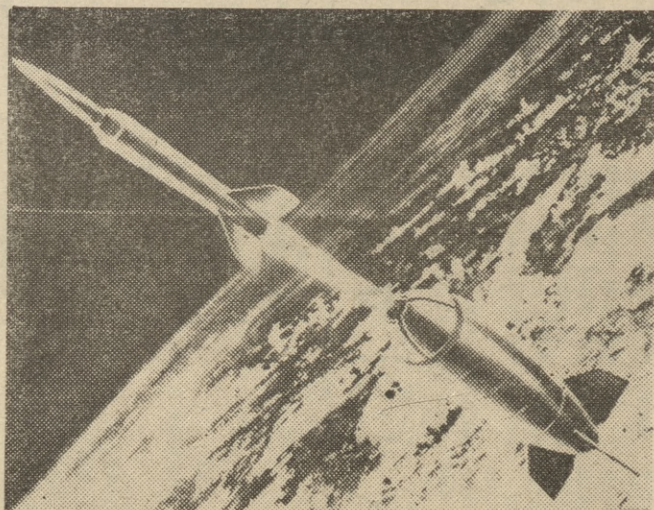
## Z mądrości Orientu

Uczony, żyjący w oderwaniu od życia, jest jak ślepiec, który nieśie pochodnię. Świecił onym, a sam sobie nie poświeci.

Kto ma dużo pieniędzy — jest szczęśliwy.

Kto ma piękną żonę — jest szczęśliwy.

Kto nie ma ani jednego ani drugiego — śpi spokojnie.



Dwustopniowa rakiet w locie. Pierwszy stopień właśnie opada

Rok 1955 był przełomowy dla sprawy rakiety. W związku z imprezą naukową „Międzynarodowy Rok Geofizyczny” wiele państw oświadczyło gotowość wyrzucenia doświadczalnych sztucznych księżyców. Tym samym niemal dotąd prywatną sprawą idei rakietowej, propagowanej przez towarzystwa astronautyczne i pojedyncze osoby, zainteresowały się największe państwa, dysponujące środkami finansowymi i najszerszymi możliwościami technicznymi.

Zainteresowanie astronautyką wzrosło w ostatnich miesiącach do tego stopnia, że w Ameryce mogło powstać założone przez grupkę aferzystów „towarzystwo międzyplanetarne” mające na celu parcelację terenów na... Księżycu!

#### A U NAS?

Zawiązano w bieżącym roku Polskie Towarzystwo Astronautyczne w Warszawie, z oddzia-

łami w miastach wojewódzkich. Oddział taki powstał także w Krakowie.

Czynna jest już sekcja techniczna, oraz biologiczno - medyczna. Sekcja techniczna pracuje nad planami i możliwościami zbudowania w Krakowie modeli rakiet, które będzie można, być może, już na wiosnę 1957 wypuścić w przestrzeń. Towarzystwo będzie starać się uzyskać od właściwych czynników potrzebne na ten cel pozamiejskie tereny doświadczalne.

W Polsce nie ma dotychczas żadnej oficjalnej placówki, która zajmowałaby się sprawą komunikacji rakietowej. Oddział krakowski PTA stawia sobie takie ambitne i długofalowe zadanie: doprowadzić do stworzenia w Krakowie katedry astronautyki, a w przyszłości także Polskiego Instytutu Astronautycznego.

Będziemy więc sami kształcić się w tej nowej dziedzinie wiedzy i będziemy naukę tę krzycieć wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży. Będziemy budować modele i przeprowadzać doświadczenia, żeby nasz kraj, mający tak duże pod tym względem tradycje, jak najprędzej znalazł się „równymie dzy równymi” także pod względem astronautyki.

E. BIAŁOBRORSKI



## Kacik BRYDŻOWY

Mamy razem 10 atutów, brak nam jednak króla i damy. Grać asem z góry, czy impasować?

Rozważmy szanse po kolei. Impas opłaca się, gdy: 1) mariaż znajduje się pod asem (oddajemy tylko 1 lewę) oraz 2) mariaż jest podzielony (to samo). A jeżeli los chce, że mariaż z bloką „siedzi” za asem — tak czy owak oddajemy dwie lewy. A więc najbardziej racjonalną zagrywką będzie zawsze zaimpasowanie waletem do asa.

Gorzej jest, gdy posiadamy tylko 9 kart i brak nam króla i damy. W tym wypadku wielu teoretyków radzi grać asem z góry. A może któryś z Czytelników napisze nam, jak postępuje w podobnym wypadku?



Wkrótce na naszym ekranach oglądać będziemy pierwszy (u nas) film produkcji izraelskiej pt.: „Wzgórze 24” — odpowiada — oraz wrocą młodziutką aktorkę Haję Haravit (na zdjęciu), która kreując w nim główną rolę zdobyła sobie ogromną popularność. Film ten, o smutny na tle walki wyzwoleniczych Izraela, opowiada o losach czterech żołnierzy.

A oto jak powinna wyglądać krzyżówka skielowa (z dnia 28. IV. br.).

|   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|
| A | I | A | B | A | M | A |
| B | G | A | K | N |   |   |
| A | B | A | K | R | A |   |
| A | 4 | T | D | O | R | F |
| A | S |   | A | N | I |   |
| D | S |   |   |   | A | L |
| A | N | T | H | E | K |   |
| B | A | U | D | 5 |   |   |
| R | K | A | A | 7 |   |   |
| A | R | I | A | N | I | E |

Nagrody — droga losowania otrzymują: z Poznania — I. Dziabaszeńska, ul. Mickiewicza 30, A. Wielusz, Kwiatowa 9 i A. Krzywobłocki, ul. Szamarskiego 46, oraz J. Szajd z Puszczykowa i H. Fischerowa z Ostrowa. Ponieważ rozwiązanie krzyżówki było wyjątkowo trudne, autorzy poprawnych odpowiedzi otrzymają po dwie ciekawe książki.



# Oświadczenie delegacji parlamentów Polski, CSR i NRD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stacjonowania formacji atomo-  
wych na terenie Niemiec za-  
chodnich i wzywają narody,  
parlamenty i rządy wszystkich  
krajów europejskich do prze-  
ciwstawienia się takiej polity-  
ce z całą stanowczością.

Uczestnicy konferencji potę-  
piąją istniejące w Niemczech  
zachodnie dążenia odwetowe,  
skierowane przeciwko nienaru-  
szalności obszaru państwowo-  
go Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej i jej granicy zachod-  
niej na Odrze i Nysie, prze-  
ciwko nienaruszalności tery-  
torium Republiki Czechosło-  
wackiej, przeciwko bezpieczeń-  
stwu Niemieckiej Republiki  
Demokratycznej, jak również  
przeciwko Związkowi Radziec-  
kiemu oraz innym państwom,

## Bliskowschodni plan Hammarskjöld

(API)

Generalny sekretarz ONZ  
Dag Hammarskjöld zakończył  
w sobotę swoją kolejną błyska-  
wiczną misję, która zaprowa-  
dziła go tym razem do Izraela.  
Podczas rozmów z przedsta-  
wicielami rządu tego kraju Ham-  
marskjöld miał przedłożyć  
plan ostatecznego uregulowa-  
nia problemu palestyńskiego.  
Przewiduje on — według AFP  
— zgodę Izraela na: 1) zrezyg-  
nowanie z użycia siły przeciw-  
ko krajom arabskim; 2) re-  
wizję obecnej linii demarkacyj-  
nej i 3) przyjęcie na swe tery-  
torium ok. 40 proc. uchodźców  
arabskich. W zamian za to za-  
interesowane państwa arabskie  
położyłyby kres istnjącemu  
formalnie nadal stanowi woj-  
ny z Izraelem. Z chwilą nor-  
malizacji stosunków granic-  
nych Kanału Sueskiego zostałyby  
otwarte dla statków pod ban-  
derą izraelską, zaś port Eilat w  
zatoce Akaba miałby zabezpie-  
czony pełny rozwój.

i występują stanowczo prze-  
ciwko tego rodzaju propaga-  
ndzie.

Uczestnicy konferencji o-  
świadczyli z całą stanow-  
czością, że istniejące granice  
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-  
dowej i Republiki Czechosło-  
wackiej zostały ostatecznie  
ustalone i są nienaruszalne.  
Oświadczyli oni z taką samą  
stanowczością, że bezpieczeń-  
stwo i nienaruszalność Nie-  
mieckiej Republiki Demokra-  
tycznej jest nieodzownym  
warunkiem utrzymania po-  
koju europejskiego.

Wobec systematycznej rozbu-  
dowy Paktu Północno-Atlanty-  
ckiego, wyposażenia jego  
armii w broń atomową i wobec  
dalszych kroków prowadzą-  
cych do rozbięcia Europy, uczest-  
nicy konferencji oświadczyli  
zgodnie:

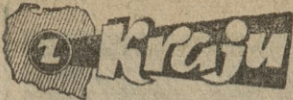
Układ Warszawski stanowi  
konieczną gwarancję, pokojo-  
wego życia ich narodów i trze-  
ba uczynić wszystko, aby siłę  
obronną organizacji Układu  
Warszawskiego w dalszym cią-  
gu wzmacniać.

## Wizyta ks. prymasa Wyszyńskiego w Rzymie

RZYM (PAP)

W piątek, 10 bm., złożył wizytę  
ambasadorowi PRL w Rzymie Ja-  
nowi Druto ks. biskup dr Zygmunt  
Choromański przekazując  
w imieniu prymasa Polski ks. kardy-  
nała Stefana Wyszyńskiego podzię-  
kowanie za spotkanie na dworcu.  
(Jak wiadomo ambasador Druto  
powitał ks. kardynała Wyszyńskie-  
go na dworcu w Rzymie).

Ks. kardynał Wyszyński przyjął  
w tym samym dniu prefekta cemo-  
nii apostolskiej msgr. Enrico  
Danteo. W toku długiej rozmowy  
omówione zostały protokoły  
dotyczące wizyt, które ks. prymas  
Wyszyński ma złożyć poszczególnym  
kardynałom, oraz przebieg  
ceremonii wręczenia prymasowi  
Polski insygnów kardynalskich.



W MAŁYCH MIASTECZKACH  
Kielecczyński ruszy wreszcie bu-  
downictwo indywidualne. Woje-  
wództwo to bowiem otrzymało 15  
mln zł, przeznaczonych na kredy-  
ty dla osób pragnących wybu-  
dować sobie własny domek.

W PRABUTACH, pow. Szusz,  
otwarty został drugi w woj. o-  
lsztynskim punkt repatriacyjny.  
Nowa placówka pomieści ponad  
300 osób.

NA KOLONIACH LETNICH or-  
ganizowanych na wybrzeżu gdań-  
skim przebywać będzie w br. ok.  
80 tys. dzieci z różnych stron kra-  
ju.

## Jeszcze jeden dyktator mniej

NOWY JORK (PAP)

Jak podają agencje zachodnie,  
w piątek rano został obalony rząd  
kolumbijskiego dyktatora Rojas  
Pinilla, a władzę objęła po bez-  
krwawym zamachu kilkusetosobna  
junta wojskowa. Według doniesień  
z Bogoty, stolicy Kolumbii Rojas  
Pinilla po utracie funkcji prze-  
szedł wraz z rodziną opuścić kraj.

Zasadniczy zwrot w napiętej od  
kilku dni sytuacji w Kolumbii  
nastąpił w piątek, kiedy o godzinie  
3.30 nad ranem wyżsi oficerowie  
kolumbijscy, po odbyciu na-  
rady, postanowili utworzyć kilka-  
osobową juntę i przejąć władzę.  
Na czele junty wojskowej stanął  
dotychczasowy minister wojny  
gen. Gabriel Paris.

## „Rewizor“ na scenie operowej

BONN (PAP)

W Niemczech zachodnich odby-  
ła się premiera opery komicznej  
„Rewizor“ skomponowanej przez  
jednego z kompozytorów zachod-  
nio-niemieckich do tekstu Gogola.  
Przedstawienie w wykonaniu  
opery państwowej w Stuttgarcie  
zakończyło się poważnym sukce-  
sem wykonawców.

## Praca

Pomoc domowa samodzielnie  
na ze spaniem, do lat 50,  
potrzebna do 2 osób pra-  
cujących i 2 dzieci (8 i 4  
lata). Oferty Biuro Ogło-  
szeń, Świerczewskiego 3  
dla 13331g.

Pomoc domowa z gotowa-  
niem potrzebna. Wyna-  
grożenie dobre. Poznań,  
Matejki 67 m. 3, od godz.  
16-19. 13468g

Czeladnik szewski na  
wszelką pracę potrzebny  
zaraz. Poznań, Dzierżyń-  
skiego 80. 13500g

Poszukuję fachowca z u-  
prawieniami do prowa-  
dzenia szlifierni szkła i  
wytwórni luster. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13329g.

Pomoc domowa z gotowa-  
niem potrzebna. Warunki  
bardzo dobre. Zgłoszenia:  
Poznań, ul. Wielka 19 —  
Sklep komisowy. 13546g

Krawcowej na konfekcję  
lekka oddam pracę w  
dom. Oferty Biuro Ogło-  
szeń, Świerczewskiego 3  
dla 13560g.

Poszukuję krawcowych do  
szycia koszul męskich,  
mogą być spoza terenu  
Poznania. Oferty Biuro  
Ogłoszeń, Świerczewskie-  
go 3 dla 13565g.

Mechanik branży maszyn  
do liczenia, pisanie po-  
trzebny. Zgłoszenia: Cen-  
trała Maszyn — Czesław  
Filipiak, Poznań, Czerwo-  
nej Armii nr 59. 13573g

Fryzjerka chętna do pra-  
cy potrzebna zaraz. Poz-  
nań, Kraszewskiego 11  
m. 15. 13642g

Zlecenia na roboty budo-  
wane przyjmę. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13701g.

Uczeń ślusarski potrzeb-  
ny. Warsztat ślusarski R.  
Piotrowski, Poznań, Piek-  
na 43. 13745g

Pomoc domowa, najchę-  
tniej ze wsi do domu leka-  
rza potrzebna. Poznań,  
Grunwaldzka 22a, parter.  
13697g

## Kupno

Maszynę do szycia chociaż  
starszy system kupię. Of-  
erty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13449g.

Kupię maszynę do prze-  
robu wełny drzewnej. Of-  
erty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13333g.

Kupię 3 metry białego,  
ściśłego nylonu. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13490g.

Kupię nowy samochód.  
Oferty z podaniem ceny  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13516g.

Samochód dobrze utrzy-  
many, najchętniej „Ira“  
(DKW) kupię. Zgłoszenia:  
Poznań, tel. 43-18. 13606g

Agrafki mosiężne do bro-  
szek kupię. Oferty z wo-  
zem kierować do Biura  
Ogłoszeń, Świerczewskie-  
go 3 dla 13633g.

Cegły szamotowej 700-800  
sztuk kupię. Małecki, Po-  
znań, Grunwaldzka 101.  
tel. 638-10. 13643g

Silnik elektryczny około  
3,5 kW kupię. Poznań, tel.  
500-52. 13720g

## Sprzedaż

Posiadamy na sprzedaż  
maty trzcinowe (sufitów-  
ka) każdą ilość. Cena za  
1 rolkę 20 m<sup>2</sup> zł 37, loco  
plac. Rabat hurtowy 9%,  
detaliczny 4%. Zespół Ry-  
backi Zbąszyń, pow. Nowy  
Tomyśl, tel. Zbąszyń 46.  
24732p

Sprzedam motocykl DKW  
NZ 350 cm w dobrym sta-  
nie oraz radio „Stern“ 7-  
lampowe. Poznań, Szy-  
dlowska 11a (Solacz).  
13001g

Rower damski sprzedam.  
Poznań — Wilda, Prądzyn-  
skiego 13 m. 8. 13163g

Okazja! Sprzedam moto-  
cykl „Zündapp“ 200 cm,  
na kardan po remoncie.  
Poznań, Tokarska 17 m. 9,  
przy Wspólnej. 13329g

Teleskopy kompletne z  
lampą do motocykla „Ja-  
wa“, łańcuch 1/2 cala, mo-  
tocykl K55 sprzedam. Po-  
znań, Nowina 31, Wyso-  
kiński. 13374g

Samochód „Fiat 1100“ w  
bardzo dobrym stanie  
sprzedam. Poznań, św.  
Szczepana 11. 13385g

Wannę nową, emaliowa-  
ną, bojler, kuchenkę ga-  
zową z piekarnikiem  
sprzedam. Poznań, Engla  
10 m. 12, od godz. 15-19.  
13479g

W dniu 10 maja 1957 r. zmarł

Wapno sprzedam. Poznań,  
tel. 508-52, do godz. 8.  
13719g

Samotny i uczuciwy, lat  
około 40, poszukuje poko-  
ju w Poznaniu lub okoli-  
cy wraz z utrzymaniem,  
najchętniej przy samot-  
nej osobie lub z dziećmi.  
Oferty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13068g.

## Skupujemy towary z paczek PeKaO

Zgłoszenia przyjmuje Dział Handlowy

# „Gallux“

Poznań, ul. Ratajczaka 44, I ptr.

K2734

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZ. 19-20

odbywają się

## ODCZYTY o treści religijnej

w kaplicy w Poznaniu przy ul. Zeylanda 11.

Znajdziesz w nich na pewno interesu-  
jące Cię problemy wiary i zbawienia.

Wstęp wolny. 13472g

## KUPIMY

## MASZYNY DO KROJU KONFEKCYJNE

taśmowe i ręczne.

RZEM. SPÓŁDZ. PRACY KRAWCOW

w Poznaniu, Stary Rynek 92.

K2749

Mieszkanie 3 1/2-pokojowe,  
blisko Parku Kasprzaka,  
zamienię na podobne w  
dzieniczy willowej. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13561g.

3 pokoje z kuchnią, ła-  
zienką, werandą, ogród-  
kiem w Szczecinie zamie-  
nię na mieszkanie w Po-  
znaniu. Oferty Biuro O-  
głoszeń, Świerczewskiego  
3 nr 13712g.

## Nieruchomości

Kupię większy teren na  
peryferiach lub w pobliżu  
Poznania. Oferty Biuro O-  
głoszeń, Świerczewskiego  
3 dla 12859g.

Parcele budowlane (1000-  
1250 m<sup>2</sup>) okolica letnisko-  
wa przy granicy miasta,  
dobry dojazd oraz 1/4 ha  
ziemi pod ogrodnictwo  
lub hodowlę sprzedam. Wi-  
adość: Poznań, tel. 515-26.  
13132g

Sprzedam korzystnie gos-  
podarstwo przy samym  
Strzałkowie (Pospolno) z  
zabudowaniami lub bez.  
Zgłoszenia: Sylwester Mi-  
kołajczak, Września, Jed-  
ności 4. 13080g

Parcele w Starołęce, ul.  
Książęca, na budowę dom-  
ków jednorodzinnych  
sprzedam. Zgłoszenia: Po-  
znań, Siemiradzkiego 5  
m. 4. 13081g

Kamienicę nowoczesną  
komfortową (2 składy,  
wjazd na podwórze, war-  
sztat) na Łazarzu sprzedam  
właściciel. Oferty Biuro  
Ogłoszeń, Świerczewskie-  
go 3 dla 13256g.

Gospodarstwo ogrodnicze,  
ca 13 ha z zabudowaniami,  
niedaleko od Poznania  
(28 km) z powodu staro-  
ści oddam w dzierżawę.  
Warunki do omówienia.  
Oferty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13380g.

Parcele 800 m<sup>2</sup> przy ul.  
Dąbrowskiej sprzedam.  
Oferty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13478g.

Gospodarstwo 60 ha z  
ziemią wraz z zabudowa-  
niami, w bardzo dobrym  
stanie i większą ilość trz-  
niny sprzedam. Poznań,  
Rynek Śród-  
decki 15 m. 6, (Kubiak).  
13523g

Sprzedam parcelę 602 m<sup>2</sup>  
Łazarz koło Palacza. Na-  
daje się na budowę. Of-  
erty Biuro Ogłoszeń,  
Poznań, Kopernika 10 m. 3.  
13524g

Sprzedam cały lub pół do-  
mu handlowego III ptr.  
w śródmieściu. Czajków-  
ska, Inowrocław, Toruń-  
ska 59a. 13609g

Sprzedam parcelę pod bu-  
dowę 2200 m<sup>2</sup> w Mosinie,  
piękne położenie. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 13681g.

Idealna połowa domu  
(skład, warsztat, wolne 2  
pokoje z kuchnią) Poznań  
110 000 zł. Kamienice —  
wolne 3 pokoje z kuchnią,  
łazienką, samodzielną, cen-  
trum Łazarza 250 000 zł  
sprzedam. Warunek za-  
miana mieszkania (pokój  
z kuchnią, łazienką). Of-  
erty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
13660g.

Samotny, lat 40, z braku  
znajomości pozna panią  
wesołą, usposobioną,  
temperamentu. Stan cywil-  
ny, wykształcenie obojęt-  
ne. Oferty Biuro Ogło-  
szeń, Świerczewskiego 3  
dla 13562g.

Panna wzrostu średniego,  
lat 30, posiadająca miesz-  
kanie, zapozna inżyniera,  
lekarza lub kupca samo-  
dzielnie. Dyskrecja za-  
pewniona. Oferty Biuro  
Ogłoszeń, Świerczewskie-  
go 3 dla 13728g.

## Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon:  
centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział infor-  
macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re-  
dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-70; drukarnia  
(nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3,  
tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00, w soboty do  
godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-  
wiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po-  
znaniu. K-16

## Przetargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Szamotułach ogłasza na dzień 23 maja 1957 r. publiczny nieograniczony przetarg ofertowy na dzierżawę przydrożnych drzew owocowych (czereśnie i wiśnie), rosnących przy drogach państwowych powiatu szamotulskiego i międzychodzkiego. Oferty w zalakowanych kopertach wraz z dowodem wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. sumy oferowanej należy składać w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Szamotułach, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 31, do dnia 22 maja 1957 r. godz. 9 rano. Blższych informacji udzieli R. E. D. P. w Szamotułach w godzinach od 8 do 13. K2694

## Pracownicy poszukiwani

Instruktora propagandy ze znajomością zagadnień lotnictwa sportowego przyjmie od zaraz Aeroklub Poznański. Oferty kierować: A. P. Poznań, ul. Niezłomnych 1. 13743g

Tapicerów na wykonanie materaców i malarzy pokojowych przyjmie zaraz Dyrekcja Miejskich Hotelu w Poznaniu, ul. Al. Lampego 23, IV ptr. Wynagrodzenie miesięczne 950-1050 zł netto. K2710

Starszych księgowych ze znajomością księgowości rejestrowej na stanowisko zastępcy gł. księgowego i kierownika sekcji kosztów poszukuje natchmiast wzgl. od 1. 6. br. poważne przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego. Oferty z życiorysem oraz dokładnym przebiegiem dotychczasowej pracy kierować pod adresem O. Z. P. S. Orzechowo, pow. Września. K2720

✠

Dnia 10 maja 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy młody człowiek, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, 5p.

## Maria Gebert

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążeni  
córka, synowie, zięć i wnuczkiowie

Poznań, Sowińskiego 19. 13788g

✠

Dnia 10 maja 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św. i Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 92, 5p.

## Ludwik Włodarczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Miłostowie.

W smutku pogrążona  
rodzina

Poznań, S. Engla 14. 13740g

Na stanowisko kierownika dużego młyna pod Poznaniem potrzebny zaraz doświadczony i o-  
beznany ze stroną administracyjną technik-  
młynarz, możliwie z wyższym wykształceniem.  
Oferty składać należy do Zakładu Przetwó-  
rczego Kazińskiego Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.  
K2721

Inżyniera wzgl. technika z terenu Poznania o-  
beznanego z budową i remontami bocznice ko-  
lejowych na stanowisko zastępcy kierownika  
wydziału oraz brygadzystów i robotników do  
robót torowych na miejscu i w terenie przyjmą  
zaraz Poznańskie Zakłady Remontowe - Monta-  
żowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. K2747

Rada Robotnicza i Centralny Zarząd Przemysłu  
Maszynowego i Mechanizacji W-wa ogłaszają  
konkurs na stanowisko głównego inżyniera w  
Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożyw-  
czego we Wronkach, ul. Fabryczna 12. Wyma-  
gania: 1. wyższe wykształcenie o kierunku  
mechanicznym, 2. 5-letnia praktyka na stano-  
wiskach kierowniczych. Uposażenie i mieszka-  
nie do uzgodnienia. Podanie należy kierować  
do dnia 20 maja 1957 r. pod adresem: Fabryka  
Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna 12.  
K2700

✠

Dnia 11 maja 1957 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochający ojciec, brat, szwagier, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77, 5p.

## Kazimierz Maciejewski

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 16.45 z kaplicy cmentarnej przy kościele w Swarzędzu.

W ciężkim smutku pogrążona  
żona z rodziną

13773g

✠

Dnia 10 maja 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochający mąż, nasz ojciec i brat, przeżywszy lat 55, 5p.

## Mieczysław Knopp

Mśza św. żałobna odprawiona zostanie w po-  
niedziałek, dnia 13 bm. o godz. 7.15 w kościele  
parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb tego sa-  
meo dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na  
Junikowie.

O tym zawiadamiają

żona, córki i rodzina

13755g

✠

W dniu 10 maja 1957 r. zmarł

## Mieczysław Knopp

lat 55,  
długolentny pracownik administracji szkolnej.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego sprawie oświaty pracownika  
oraz dobrego i serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Ognisko ZNP      Woj. Zarząd  
Woj. Wydziału Oświaty      Inwestycji Szkolnych

Kierownictwo  
Wydziału Oświaty  
Prezydium WRN

K2758



## Sledzie czy ogórki z cebulą

Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Śródlądowego i Przetwórstwa Rybnego im. M. Buczka w Poznaniu, ul. św. Michała 73 wynalazła swój sposób powiększenia rentowności swojego przedsiębiorstwa. Między innymi wytworzyła rolmopsy — półowka małego śledzika owija niewspółmiernie duży kiszony ogórek z dodatkiem również dużej ilości pokrojonej cebuli. Produkt ten łącznie z tzw. zalewą kosztuje w detalu 22,90 zł, a bez zalewy 32,30 zł. Porcje są tak sprężane, że najczęściej śledzie odcepiają się od ogórków i niekiedy w kilogramie bez zalewy znajdują się zaledwie 3 półowki śledzia. Reszta — to ogórki i cebula. I za to płaci się 32,30 zł! Spółdzielnia winna zmienić szyld i być przetwórczą ogórkowo-cebulową, a śledziki dobierać tylko dla dekoracji.

St. N.

## Informujemy

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego organizuje jutro o godz. 18 w Oficerskim Klubie Garbizonowym przy ul. Niezłomnych spotkanie z posłami na Sejm PRL: mgr. Aleksandrem Rozmiarkiem, mgr. Bolesławem Szlaziakiem i Stefanem Brzezińskim.

„Psychologiczne tło przestępstwa” — to tytuł wykładu doc. dr. Wł. Mielcarskiej, który odbędzie się jutro o godz. 18 w sali II Sądu Wojewódzkiego przy ul. Marcinkowskiego 32.

Koło ZBoWiD na Wildzie organizuje jutro o godz. 18 zebranie środowiskowe powstańców wielkopolskich w sali klubu fabrycznego HCP.

Zebranie środowiskowe byłych więźniów politycznych przy kościele ZBoWiD na Wildzie odbędzie się jutro o godz. 18 w świetlicy Zbioru Surowców Włóchnych na Ryku Wildeckim.

Uwaga, dzieci! Młodzieżowy Dom Kultury w porozumieniu z dyrekcją Cyрку nr 4 organizuje dla Was zamknięte przedstawienie cyrkowe we wtorek o godz. 15. Bilety w cenie 4,50 zł do nabycia w MDK przy Al. Stalingradzkiej 30 (od godz. 13—18).

Dyrekcja Technikum Handlowego i Gastronomicznego w Gnieźnie przyjmuje w okresie od 15 maja do 15 czerwca br. zapisy uczniów do klas pierwszych Technikum Handlowego, Zasadniczej Szkoły Handlowej i Zasadniczej Szkoły Przeprosobienia w Gospodarstwie Domowym i Rolnym. Internet na miejscu. Warunek przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.

## Teatry

OPERA — godz. 19 „Niziny”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Pułapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Lesnicka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Panna Nituch”; LALKI I AKTORA — g. 11 i 16.30 „Baśń o pięknej Parafazie”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; KUŹNICA — występ we Wrześni.

## Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli” (franc., 12 l.); g. 19 „Gra zespół Kurta Henkelsa” (dokum.); BALT — g. 9, 11.30, 14, 16.30 i 20 „Lady Hamilton” (ang., 16 l.); g. 19 filmy dokum.; MUZA — g. 9, 11, 13, 15, 18 i 20 „Kanał” (polski, 14 l.); g. 17 filmy dokumentalne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Róża dla Bettiny” (film panoramiczny, prod. NRF, od lat 12); WARTA — g. 10, 11 i 12 „Człk i Hek” (bajki), g. 13, 14 i 15 „Mój przyjaciel Piotr” (dokum.), g. 16, 18 i 20 „Dzień bez kłamstwa” (fr., 18 l.); KIERZYŃKA (Składowa 5) — godz. 16 „Na tropie U-202” (radz., 7 l.); g. 18 „Vivere in pace” (wł., 14 l.); GRUNWALD (Al. Reymonta), g. 20.15 „Jak bezpańskie psy” (franc., 18 l.); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 20 „Czyści buty” (hinduski, 14 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 15, 17 i 19 „Zakończam z Villa Borghese” (wł., 18 l.); PIAST (Starejka) — g. 13 „Ze wszystkich stron Chin” (dokum.), g. 15, 17 i 19 „Paryski listonosz” (franc., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16 „Bajki”, g. 18 i 20 „Nasze czasy” (włoski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9 do 21 „Wersal”.

CYRK NR 4 (ul. Ratajczaka) g. 15 i 19 — Program międzynarodowy.



## Ludzie i książki

Młodzi i starsi, dorośli i chłopcy — wszyscy znają dobrze zwyczaj zasuszania kwiatów między kartkami książek. Chociaż zwyczaj ten nie zawsze wychodzi na dobre... książce, można przymknąć oko: cho dzi przecież o kwiaty.

Zejdźmy jednak na ziemię, a przekonamy się, że książki mogą również służyć celom bardziej prozaicznym.

Oto co wykryto w jednej tylko wypożyczalni książek (nr 8) Miejskiej Biblioteki. A więc — zasuszony między kartkami książki plasterki kielbasy szynkowej. Nie wiem, czy miał to być wyraz gorącej miłości jakiejś pensjonarki do

swego wysnionego rycerza, czy też odwrotnie. Wiem natomiast — na pewno — że książka została zniszczona. Kielbasa jest dla żółdka, mniej służy książce. Książka zaś może służyć podniesieniu stopy (dosłownie!). W tym celu z okładek rocznika „Problemów” wycina się wkładki do butów.

Z zadowoleniem trzeba również powitać fakt wzrostu czytelnictwa wśród gospodyń domowych. Świadczy o tym wypalone żelazkiem do prasowania kartki we wnętrzu książki oraz wyrwane przepisy kulinarne z roczników pisma „Kobieta i życie”. Wiadomo przecież — gos

podni domowe są tak przepracowane, że skoro mają korzystać z przyjemności lektury książki, to nie mogą już mieć czasu na przepisywanie przepisów kulinarnych.

Kierowniczka wypożyczalni p. Okoniewska zrobiła raz pewien eksperyment. Obmyła chłopcu, który przyniósł do wymiany książkę brudne ręce. I co powiecie? Chłopiec ten przychodzi teraz zawsze z czystymi rękoma! Tak, dzieci można nauczyć czystości i poszanowania książki. Szkoda tylko, że nie czynią tego rodzice.

Trudno się zresztą dziwić, skoro starsi z „rozłęganiem” przepalają książki żelazkami, a ponadto w terminowym oddawaniu wypożyczonych tomów są mniej punktualni od dzieci. Często nie pomagają nawet trzykrotne monity. Skuteczne okazują się dopiero osobiste wędrowki pracowników biblioteki po domach czytelników wówczas udaje się (i to nie zawsze) odebrać pożyczoną książkę.

Teraz rozumiem, że jeśli nie ma poszanowania dla książki, to trudno dziwić się brakowi szacunku dla innych dóbr doczesnych. Rozumiem też, dlaczego nasza stopa trzeba podnosić przy pomocy wkładek do butów, wycinanych z książek... M. H.

## W muzycznym Poznaniu

### I. Ungar i ostatni koncert

Po kilku latach przerwy wystąpił w naszym mieście Imre Ungar, sławny ośmiennasty pianista, przedwojenny laureat Konkursu Chopinowskiego. Program recitalu przewidywał w I części dzieła Bacha, Mozarta i Beethovena, w II cz. Chopina, Liszta i Kodaly'ego. Ale klasyki na pewno nie stanowią najmocniejszej pozycji w pianistyce Ungara. Jeśli Preludium es-moll podane zostało z całym zrozumieniem lirycznej głębi zawartej w tej kompozycji — to Fuga wypadła monotoniście i su-

cho. Również wykonanie Sonaty B-dur Mozarta nie wyszło daleko poza poprawność. Ujęciu solisty brakowało większej atrakcyjności brzmienia. Przy Beethovenowskiej Sonacie d-moll Imre Ungarowi udało się uchwylić większy kontakt z publicznością. W końcowym Rondou trafił się nawet bardzo ładne momenty dźwiękowe, ale Adagio (część wolna) miało zbyt sztuczny i afektowany wyraz.

W klimacie sztuki chopinowskiej Ungar czuje się lepiej — jako romantyk — poeta fortepianu, któremu powierza swe poufne skargi i żale. Dwa nokturny opus 32 zagrane zostały ze spokojem i właściwym nastrojem. Mniej się udało Mazurki, w których pianista zastosował dziwaczne rytmy (prześada ciągłych, nieuzasadnionych rubat). Najciekawiej otworzonym punktem programu okazały się „Tańce z Maroszek” Zsoltana Kodaly'ego (Węgry) — kompozycja doskonale przez pianistę zróżnicowana w barwie, zagrana nareszcie trochę żywiołowiej i z rytmicznym ładem. Jednakże, reasumując: wydaje się, że Imre Ungar był tego dnia niedysponowany, co tłumaczyłoby bardzo wiele. Przecież pamiętamy tego wirtuoza z tyłu, pod każdym względem udanych, świetnych recitali.

Ostatni koncert symfoniczny Filharmonii poznańskiej prowadził Władysław Słowiński, dobrze zapowiadający się dyrygent symfoniczny, stały kapelmistrz naszej Opery. Wieczór rozpoczęła uwertura do opery „Euryantia” Karla Marii Webera, przy czym trafnie podkreślona została dramatyczność i prawdziwie romantyczny polot tej nie starzejącej się muzyki.

Wybitny pianista czeski Ila Hurnik otworzył następnie rzadziej pojawiający się na estradach „Koncert fortepianowy C-dur” Ludwika van Beethovena. Grał stylowo, koronkowo i precyzyjnie dysponując prześliczną tzw. drobną techniką palców. Zreżym skomponowany program wieczoru zakończyła obszerna suita baletowa „Ondraszek”, prezentująca nam tegoż Hurnika jako utalentowanego kompozytora (nader umiarkowany modernizm).

Sprawdzeniem muzykalności dyrygentą jest zazwyczaj jego akompaniament soliście. Słowiński udowodnił, że posiada szybką orientację, umie właściwie wybalansować płaszczyznę dynamiczną dźwięku orkiestry w stosunku do partii koncertanta — słowem: wyczuwa solistę. Efektowną Suitę III Hurnika zadyrygował Słowiński z rozmachem i werwą.

Kazimierz NOWOWIEJSKI



## Teresa Kaczmarkówna uwielbia... turystykę

Co? Chcesz robić wywiad z Kaczmarkówną? Przecież ona ma już narzeczonego! Tymi słowy powitał mnie w sekretariacie KS Olimpia jeden z pracujących tam kolegów. Nie zrażałem się jednak takim przyjęciem i już po chwili rozmawiałem z jedną z najlepszych poznańskich koszykarek — Teresą Kaczmarkówną. Zbyteczne jest chyba do dawać, że głównym tematem naszej rozmowy była koszykówka i ostatnie spotkanie reprezentacji Polski z Węgierkami, o którym moja rozmówczyni opowiadała ze szczególnym ożywieniem.

Po krótkim odpoczynku, jaki miałam po meczu z Węgierkami, rozpoczęłam już normalnie trenować. Wyróżniałam się w Warszawie? Nie wiem. W każdym razie grało mi się bardzo dobrze, gdyż styl gry naszych przeciwniczek wyrażało mi „leżał”. Wygrałyśmy zupełnie zasłużenie, choć trzeba przyznać, że obecna drużyna Węgier, pozbawiona dwóch czołowych koszykarek, nie reprezentuje już tego poziomu, co na ostatnich mistrzostwach Europy. Mimo to zwycięstwo nad reprezentacją Węgier jest dużym sukcesem naszego zespołu i sądzę, że dodatnio wpłynie na nasze samopoczucie przed mistrzostwami Europy.

Jak dawno pani gra w Olimpię?

W drużynie tej występuję od jej założenia. Naszą karierę sportową rozpoczęłyśmy od klasy A, wreszcie po zdobyciu mistrzostwa województwa i zwycięskiej walce w finałach, w których stoczyłyśmy dramatyczną walkę z Gwardią W-wa, awansowałyśmy do ligi, gdzie zresztą dajemy sobie zupełnie dobrze radę. Jest to przede wszystkim zasługa moich koleżanek, które bardzo ofiarnie pracują nad podniesieniem swego poziomu, zasługą trenera Dylewicza oraz przyjaznej atmosfery w naszym zespole.

Jak pani przygotowuje się do mistrzostw Europy?

Na razie trenuję intensywnie w klubie. Później będziemy wyjechać na zgrupowanie kadry przed mistrzostwami Europy, choć — szczerze

mówiąc — nie „palę” się do obozów. W chwili obecnej prowadzę bardzo intensywny trening, tak że poza pracą i sportem nie pozostaje mi ani chwili wolnego czasu na rozrywkę kulturalną oraz uprawianie innych sportów...

Jak to? Uprawia pani także inne dyscypliny?

Tak. Trochę lekkoatletyki, gimnastyki, a przede wszystkim — turystykę, której jestem wielką entuzjastką. Okazuje się, że jestem nieoceniona na wszelkiego rodzaju wycieczkach, gdyż mam podobno nieprzeciętne zdolności kulinarne. Podczas biwaku wszyscy przychodzą próbować moich zup, tak, że ja z konieczności muszę jeść... cudze.

No cóż, na razie jednak trzeba sobie wszystkiego odmówić i solidnie trenować, lecz po powrocie z mistrzostw Europy, będę się starała wszystkie zalety „odrobić”. Jeszcze jedno. W najbliższym czasie czeka nasze drużyny wyjazd do Rygi, gdzie będziemy grały z zespołem miejscowej Daugavy. Będzie to pierwszy wyjazd za granicę naszego zespołu.

Rozmawiał:

W. OFIERSKI

## Kocerk po raz trzeci broni

### „Diamentowych wiosel”

Uwaga naszych wioślarzy skierowana jest na jezioro Gopło, gdzie w dniach 24—26 bm. odbędzie się przed ciekawym tegorocznym sezonem eliminacje naszych żalg wioślarzy. Starty zagraniczne zainauguruje nasz najlepszy wioślarz Teodor Kocerk, który wraz z trenerem Ciesielskim zaproszony został na międzynarodowe zawody wioślarskie w dniach 9—10 czerwca do Duisburga (w sierpniu br. przeprowadzone tam będą mistrzostwa Europy).

W tych samych dniach dwójka podwójna kobiet i czwórka mężczyzn startować będą w Ostendzie. Następnym start wioślarzy to Snagrow pod Bukaresztem (14—16 czerwca). Odbędzie się tam międzynarodowe regaty żalg męskich (dwójki, czwórki i ósemki). Również w tych dniach osady kobiece startować będą na Wełtawie w Pradze. Ostatni czerwcowy start wioślarzy odbędzie się w Bernie (Szwajcaria) w dniach 22—23. Będzie to ostateczna eliminacja przed największą imprezą wioślarską — królewskimi zawodami w Henley (3—6 lipca), na których Kocerk bronić będzie dwukrotnie zdobytych „Diamentowych wiosel”.

## KOZIM GDZIE?

### NIEDZIELA:

Godz. 9.00 — „Pogon za lusem” — motocyklistów Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Zbiórka przy ul. Dąbrowskiego.

I eliminacje do mistrzostw o gregu poznańskiego PZM w konkurencji rajdowej. Zbiórka przy ul. Grobla 30.

Godz. 11.00 — Legia Energetyka — Lubuszanie Trzcinian. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. Boisko przy al. Reymonta.

Olimpia — Luboński Klub Sportowy. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na Golecinie.

I Krok Bokerski POZE. Sala Budowlanych przy ul. Kościelnej nr 9.

Godz. 11.30 — Polonia Poznań — Polonia Leszno. Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi. Boisko w Głównie.

Godz. 14.00 — Warta — Rawicki Kl. Sport. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo ligi juniorów. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 15.30 — CWKS (Bydgoszcz) — AZS. Mecz lekkoatletyczny. Stadion przy al. Pułaskiego.

Godz. 16.00 — Blask — Błękitni Stargard. Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Staroleckiej 2/8.

Godz. 17.00 — Warta — Polonia Bydgoszcz. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca.

## IV ETAP GÓRLITZ — 188 km WROCŁAW

